N-r 91 Wtorek 5 (18) kwietnia 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

„Ziemski“ punkt widzenia.

W gorącej kampanii o ziemstwa na Rusi i Litwie, która dała powód do ostatnich przejawów stołypinowskiej woli i zastosowania art. 87 praw zasadniczych w celu uratowania rosyjskiej konstytucyi i rosyjskiego ustroju państwowego, w kampanii toczącej się w ciałach prawodawczych i w prasie, dwa poglądy, dwie sprzeczne tezy wystawiane były przez walczące z sobą obozy. Jeden pogląd, którego trzymali się polacy, broniący się przed narzucanym im antypolskim ziemstwem—był ten, iż sprawy miejscowego samorządu nie powinny być poddane wpływom politycznych namiętności i sporów, że sprawa miejscowego dobrobytu, podniesienia kultury kraju winna być celem gospodarki samorządowej.

Na ten pogląd nie godzili się nacyonaliści i inni „prawdziwie rosyjscy“ działacze kresowi; nie godził się i rząd p. Stołypina, pchany przez tę krzykliwą i żarłoczną falangę do coraz bardziej „kresowych“ pomysłów państwowo-twórczych. Rząd nacyonalistyczny wraz ze swą garstką nacyonalistyczną twierdził stanowczo, iż najważniejszą stroną samorządu na kresach litewsko-ruskich jest właśnie strona polityczna, że nie można zejść z politycznego stanowiska, jeśli się chce wprowadzić ziemstwa „rosyjskie“ na ziemiach ongi do polaków należących.

P. Stołypin niejednokrotnie w swych przemówieniach w ciałach prawodawczych podkreślał konieczność politycznego ujęcia kwestyi, politycznymi jedynie motywami tłómaczył te sztuczne, wyraźnie antypolskie, żadnemi społecznymi ani kulturalnymi względami nieuzasadnione „poprawki“ ustawy ziemskiej, które czynią ją karykaturą samorządu.

P. Pichno roztaczał przed Radą Państwa horyzonty polskiego niebezpieczeństwa i żądał wprowadzenia stołypinowskich ziemstw dla tego, ażeby raz już skończyć z kwestyą polską, tą zmorą trapiącą Rosyę i świat. Naturalnie, prasa stołypinowsko-pichnowska, różne „Rossije“ i „Kijewlaniny“ drwiły sobie z podnoszonych przez polaków argumentów rzeczowych, z tych względów na dobro gospodarki miejscowej, które powinny być brane w rachubę, gdy się myśli seryo o racyonalnym samorządzie. Ponieważ na Rusi i na Litwie jest jeszcze trochę polaków, zatem, według tej prasy—tylko polityczny punkt widzenia, a nie „ziemski“, powinien być przez rząd rosyjski zastosowany. Tylko wtedy Ruś i Litwa nie będą dla Rosyi stracone...

Mamy chyba wszyscy w świeżej pamięci te dwa poglądy, o które toczyła się walka.

Dziś walka jest na razie skończona. Artykuł 87 praw zasadniczych załatwił sprawę w sposób prosty i skuteczny. Ziemstwa zostały oktrojowane, wydane zostały przepisy wprowadzające samorząd w naszym kraju (które podajemy na innem miejscu) i terminy wyborów są już ustalone. Cicho, porządnie, bez niepotrzebnych dyskusyi i tarć—sposobem nie tyle nadzwyczajnym, ile skróconym odbył się ten nowy akt rosyjskiego konstytucyonalizmu.

I oto, gdy pożądania nacyonalistyczno-rosyjskie stały się faktem, następuje raptowna zmiana poglądów.

Rosyjscy nacyonaliści kresowi nie chcą polityki w ziemstwach. Oni uważają, iż polityka w samorządzie jest rzeczą niedopuszczalną.

„Kijewlanin“ pomieszcza notatkę o projektowanem zwołaniu do Kijowa zjazdu wyborców ziemskich i pisze, że zaproszenia do polskich wyborców przez organizatorów zjazdu wysłane nie będą. Dlaczego? Dlatego, że prasa polska zajęła wobec prawa ziemskiego stanowisko wrogie, a potem, dlatego, że polacy zaczynają już robić politykę w ziemstwach. Oto starają się oni już teraz czynić różnicę między wyborcami rosyjskimi obozu postępowego i reakcyjnego. „Tymczasem — pisze „Kijewlanin“ — sama konstrukcya samorządu ziemskiego wymaga, ażeby sprawy polityczne były o ile możności wykluczone z ziemstwa... Polityka — to całkowicie sprawa wyborów do Dumy Państwowej, w ziemstwie zaś potrzebni są nie wstecznicy lub postępowcy, lecz ludzie znający sprawę, uczciwi i gotowi oddać swą pracę dla dobra ogólnego“. Z tego więc powodu polacy specyalnych zaproszeń nie otrzymają, a jeżeli który z polaków, „stojąc na ziemskim punkcie widzenia“ zechce być obecnym na zjeździe, to i owszem, dlaczego nie... Drzwi zjazdu będą otwarte...

Te łaskawie otwarte drzwi są doprawdy rozczulające. Jakżeż to, radzić mają polacy wspólnie z rosyanami? a niebezpieczeństwo polskie, a ten zgubny wpływ polonizmu, który nakazywał wydzielić polaków do osobnych kuryi? Czyż ze zjawieniem się polaków, tych specyficznie politycznych istot, nie wejdzie do sali obrad wyborców ziemskich owa polityka, która nie powinna istnieć w ziemstwie, według ostatniej tezy „Kijewlanina“?

Nie, nie! Sądzimy, że jednak będzie bezpieczniej i dla rosyjskiego samorządu, i dla całości państwa i dla rosyjskiego nacyonalizmu, żeby te drzwi nie były tak szeroko dla polaków otwarte.

Bo przecież wszyscy polacy dziś tak, jak wczoraj, stoją stale na tem samem stanowisku, na tem, które „Kijewlanin“ określa jako „ziemski“ punkt widzenia, a który my po polsku nazywamy stanowiskiem obywatelskiem. Więc może jednak obecność polskich wyborców krępowałaby trochę ziemskich działaczy rosyjskich, którzy raptem brzydząc sobie politykę, o „uczciwej“ pracy dla dobra ogółu mówić zapragnęli.

A jeśliby i nie krępowała, bo od czegóż cywilna odwaga łatwych zmian poglądów, czelnością czy też bezczelnością zwana, to, jednak posłuszne stosowanie się do nakazanych przez p. Stołypina podziałów na odrębne kurye narodowościowe wymagałoby, żeby polacy radzili sobie osobno.

Niech zatem prawdziwie słowiańska gościnność nie psuje ducha ustawy, tak forsownie i z takim zapałem Rusi i Litwie narzuconej.

My przykrość odrębnych narad jakoś przebolejemy.

J. B.

Żądania litewskie.

„Draugija“, miesięcznik litewski, wydawany w Kownie przez duchowieństwo litewskie pod redakcyą ks. Aleksandra Dąbrowskiego, ogłosił następujące pięć postulatów, na których gruncie mogłoby, zdaniem tego pisma, dojść do pewnego porozumienia między litwinami a polakami:

1) Litwini na zawarte z Polską Unie zawsze spoglądają, jako na okoliczności czasowe, nieposiadające żadnej mocy moralnej ustanawiającej związek. Aczkolwiek Litwa historyczna nie istnieje, a istnieje tylko Litwa etnograficzna, wszakże polacy nie mają prawa do gospodarowania w niej, jak również nie posiadają prawa do dyktatury i rozpowszechniania swego języka.

2) Litwa nie stanowi części Polski lub jej prowincyi, przeto w kwestyach języka kościelnego powinna się trzymać zasad przyjętych przez inne terytorya etnograficzne. Każde z terytoryów etnograficznych posiada swój język panujący, wobec czego i na Litwie językiem panującym w kościele powinien być litewski.

3) Ponieważ przestrzeganie tych przepisów powinno należeć do władzy duchownej, przeto litwini powinni czynić starania, ażeby władza duchowna wszystkich trzech dyecezyi Litwy znajdowała się w rękach litwinów.

4) Również niepowinien dominować język polski we wszystkich trzech seminaryach duchownych rz.-katol., zaś wykłady języka tego powinny być traktowane tylko narówni z innymi przedmiotami. Na konferencyach i w modlitwach jęz. polski nie powinien mieć miejsca, zastąpić go powinien język litewski, jako miejscowy, lub też łaciński, jako kościelny i liturgiczny.

5) Rektorami wszystkich seminaryów duchownych powinni być litwini. Przy wstępowaniu do seminaryów powinni mieć pierwszeństwo litwini, białorusini i łotysze. Polacy powinni być przyjmowani pod warunkiem gruntownego nauczenia się jęz. litewskiego.

Tylko tyle!

Ruthenica.

Lwów, 15 kwietnia.

Sprawa wykrycia tajnej organizacyi rewolucyjnej imienia Mirosława Siczyńskiego wśród młodzieży ruskiej, rewizye we Lwowie, Stanisławowie i Przemyślu, są rzeczami znanemi Czytelnikom z depesz i relacyi dzienników. Znany jest także fakt wydania *odezwy związku im. Siczyńskiego*, wystosowanej celem podniesienia pomiędzy młodzieżą kultu mordercy Andrzeja Potockiego. Skonfiskowana ta przez policyę austryacką odezwa zaopatrzona jest w winietę, przedstawiającą szereg szubienic i kołyszących się na niej wisielców, w środku winiety przedstawiono wschodzące słońce, oświetlające glob ziemski.

Nie wiadomo nam, czy władze znalazły inne jeszcze poza tą odezwy; mówiono coś o znalezieniu odezw do wojska; jakkolwiek trudno każdej pogłosce dać wiarę, trzeba jednak stwierdzić, że w Stanisławowie dokonano pośród wojska rewizyi, których rezultaty zachowano w najgłębszej tajemnicy. Gdyby nawet znaleziono tylko tę jedną odezwę, byłoby dość sposobności jak najostrzej taką *anarchistyczną* agitacyę potępić. Bo tutaj nie idzie już ani o stosunek, do polaków ani o osobę zabitego Namiestnika: tu mamy do czynienia z podrywaniem najelementarniejszych zasad etycznych wśród młodzieży ruskiej, dokonywanem (co stwierdzono urzędownie) przez pokolenia starsze. To rzecz niezwykle bolesna i zatrważająca. Jakkolwiek nagół odezwa ma charakter dziecinady i naiwności, należy jednak przypuszczać, że przy tem wzburzeniu umysłów, jakie w Galicyi widzimy, oddziaływać może bardzo silnie na niewyrobioną młodzież. To niebezpieczeństwo podkreślił organ ks. metropolity Szeptyckiego „Ruslan“, który umiał zająć stanowisko zdecydowane i miał odwagę, jedyny z całej prasy ukraińskiej, przeciwko takiej szkodliwej agitacyi wystąpić i bezwzględnie ją stanowczo *potępić*.

Z powodu tej sprawy prasa radykalna przywiodła na pamięć postać hr. Andrzeja Potockiego i jego stosunki z Rusinami. Ukrainofile zaatakowali gwałtownie zmarłego i, jak zwykle, przedstawiali go jako największego wroga Rusi. Opinia ta jest z gruntu *fałszywa*. Należy jej przez pamięć dla wielkiego obywatela najkategoryczniej zaprzeczyć. Przypomnienie ówczesnych stosunków politycznych po części już wystarcza: dość wspomnieć, że i autonomiści wschodnio-galicyjscy i demokraci narodowi za *„ugodową“* politykę hr. Potockiego wobec rusinów odnosili się doń co do tej kwestyi z ogromną rezerwą, a nieraz go nawet za to atakowano.

Tę ugodowość również wykazują stosunki *prywatne* Andrzeja Potockiego. W broszurze Ul. Rybowskiego o And. Potockim są luźne wzmianki, że Potocki do rusinów odnosił się przychylnie. P. Mikołaj Rybowski, wychowawca i nauczyciel Andrzeja w młodości, był i w latach późniejszych powiernikiem myśli ś. p. Namiestnika. Z powodu tendencyjnego oświetlania przez pewien odłam prasy stosunku Namiestnika do rusinów, Mikołaj Rybowski ogłosił protest, w którym pisze:

„Jako wychowawca i nauczyciel polaków znam go od dziecka. Już jako Namiestnik rozmawiał ze mną o różnych sprawach krajowych. Mówił, że „nam potrzeba zgody i jedności, aby nas wrogowie, jak robactwo, nie roztoczyli. Upadek narodu musiał nastąpić, gdy przywódcy narodu uznawali zasadę: „Polska nierządem stoi“.

„My urodzeni i wychowani w Galicyi zachodniej nie znamy tak rusinów, jak nasi rodacy z Galicyi wschodniej. My zawsze pragnęliśmy i pragniemy żyć z rusinami w miłości i zgodzie; mam w Bogu nadzieję — mawiał — że za moich rządów przyjdzie do wzajemnej zgody“!

Tak się w istocie przedstawiał stosunek Andrzeja Potockiego do rusinów. On, odnoszący się do wszystkich rusinów, jak najżyczliwiej, obeznany znakomicie z ich wewnętrznem życiem, mógł spotkać się jedynie z nieufnością u radykałów i anarchistów, którzy anarchią i radykalizmem stoją. Rzecznik ładu społecznego umiał jednak wzrostowi anarchii przeszkadzać dzięki swej wybornej oryentacyi w stosunkach społecznych.

Bo u nas w Galicyi *znajomość* spraw ruskich pomimo, że one odgrywają tak ważną rolę, jest na ogół słabsza, niżby się należało spodziewać. Dopiero w czasach ostatnich stosunki zaczynają ulegać zmianie. Przy Radzie Narodowej wychodzi cykl broszur publicystycznych p. t. „Nasze sprawy na Rusi“; wydano tam (oprócz pracy Edwarda Dubanowicza o „Stanowisku żydów podczas wyborów w r. 1907“, pośrednio łączącej się z kwestyą ruską) prace: Stanisława Kasznicy o składzie wyznaniowym sądownictwa wschodnio-galicyjskiego, Stanisława Gruińskiego o kwestyi wyznaniowej we Lwowie w ostatnich 40 latach, Ignacego Winiarskiego o działalności klubu ruskiego w parlamencie w r. 1908; Marcina Nadobnika o szkołach dla mniejszości polskiej w Galicyi Wschodniej. — Młodzież wyjaśniła sprawę uniwersytecką przez wydanie broszury Tadeusza Gluzińskiego o rusinach na wszechnicy lwowskiej.

W prasie kwestya ruska zajmuje coraz nieposledniejsze miejsce. Wiele jej miejsca poświęcają pisma codzienne, dużo cennych materyałów znaleźć można w „Rzeczypospolitej“, która w r. ub. drukowała obszerniejsze studyum Bolesława Batora o żywiole polskim w zachodnich prowincyach; jako odbitka z „Rzeczypospolitej“ ukazała się praca prof. Aleksandra Raciborskiego, posła sejmowego, p. t. „Que sont ils donc ces Ruthènes?“, wyjaśnienia o nich, udzielane gościom francuskim, jacy byli w Galicyi, a którzy także są znani i Wam w Kijowie.

Na końcu należy się osobna wzmianka „Rusi“. P. Joachim Bartoszewicz omawiał już na łamach „Dziennika“ znaczenie tego nowego kwartalnika dla kultury polskiej i dla oryentacyi w stosunkach na ziemiach ruskich; w artykule swym wyraził przekonanie, że kwartalnik ten nie zasklepi się wyłącznie w dziejach i przeszłości, ale obejmie także zagadnienia doby bieżącej. Jeżeli dzisiaj wspominamy o „Rusi“ to także i po to, aby zaznaczyć, że zeszyt drugi po części zaczyna uwzględniać wyrażone powyżej przekonanie. Na treść zeszytu drugiego składają się prace: Adama Fischera sylwetka jubileuszowa Ignacego Lubicza Czerwińskiego, Marcina Nadobnika rzecz o przysiółkach w Galicyi Wschodniej, Majera Balabana dalszy ciąg kronik, elegii i opisów hebrajskich z czasów Chmielnickiego, Fr. Rawity Gawrońskiego przyczynek do dziejów wsi wołyńskiej. W Miscellaneach Fr. R.-Gawroński pomieścił nieznane materyały do Koliszczyzny. Wśród sprawozdań znajduje się szereg zapisków ukraińskiego Tow. naukowego w Kijowie; nader sympatyczna i przychylna ocena znanej czytelnikom „Dziennika“ monografii W. Drogomira o nocy z 6 na 7 października 1620 r. Redaktorem „Rusi“ jest Franciszek Rawita-Gawroński, a pomocnicą gorliwą d-r Helena Polaczkówna. Przedpłatę roczną w kwocie 6 rb. nadsyła się do drukarni ludowej we Lwowie (pl. Bernardyński). Wydawnictwo istotnie godne poparcia.

J. R.

Mowa posła A. Chomińskiego

wypowiedziana w Radzie Państwa dn. 31 marca.

Wasza Ekscelencyo i Panowie Członkowie Rady Państwa! Przedłożony projekt prawa o urządzeniach rolnych stanowi, wraz z wniesionym do Dumy Państwowej projektem prawa o zniesieniu serwitutów w kraju Zachodnim, jedno z końcowych ogniw konsekwentnie wykonywanego planu regulowania warunków władania ziemią. Jest to jedno z końcowych ogniw, ale nie ostatnie i niepodobna zgoła na niem się zatrzymać. Pierwszem takiem ogniwem było prawo z dn. 9 listopada 1907 roku (14 czerwca 1910 roku). Obecne prawo stanowi planowe dopełnienie poprzednich. W sprawie tej zajmuje mię najwięcej kwestya szachownic; jest to zło, nad którem niema się co rozwodzić wobec tych, którym zdarzało się prowadzić osobiście gospodarstwo rolne. Ale dla mniej obznajmionych z niem stanie się rzeczą oczywistą, że nie może być mowy o ukulturalnieniu gospodarstwa, jeżeli, przypuśćmy, zagroda włościańska, składająca się przed laty 50 z 20 dziesięcin, jest podzielona na 23 sznury, a te 23 sznury mieszczą się na przestrzeni półtorej wiorsty wśród pól obywatela. Nadmienię, że przykład taki mam przed oczyma, że te 23 sznury należą do trzech gospodarzy, ludzi względnie zamożnych. Zapewne przykład to potworny, ale bynajmniej nie wyjątkowy. Jeżeli zaś wziąć normalne warunki we wsiach, stosunkowo licznie zaludnionych, składających się naprzykład przed 50 laty ze 100 zagród, to obecnie będziemy mieli taki obraz: około 2,000 sznurów, rozrzuconych na olbrzymiej przestrzeni i odległych od środka wsi o jakieś dwie do trzech wiorst, które nigdy nie oglądają nawozu (mówię o tych piaszczystych miejscowościach gubernii wileńskiej, gdzie niema czarnoziemu). Zapewne, nie może tam być mowy nietylko o kulturze, ale nawet o próbach przejścia do gospodarstwa wielopolowego; — w takich warunkach logicznie gospodarować niepodobna. Dla tego też napotykamy dziwaczne na pierwsze wejrzenie zjawisko, że włościanie mają mało ziemi, a tymczasem w takich wsiach na każdym kroku widać leżące odłogiem grunta i to w dodatku we wsiach, gdzie niema władania gminnego, lecz gdzie z dawien dawna utrwaliło się władanie zagrodowe i dziedziczne.

Rozrzucone sznury gruntów — to pozostałość władania gminnego i skutek działów familijnych. W obu wypadkach jest to rezultat dążenia do idealnej sprawiedliwości. Jeżeli ktoś ma urodzajny sznur to i jego sąsiad musi mieć taki sam; niskie, wysokie nieurodzajne zmieniają się kolejno. Bierze się tu, oczywiście, pod uwagę jedynie naturalne warunki gruntu, nie zaś te możliwe zastosowania pracy i kapitału, które mogą zmienić fizyczne cechy ziemi. Usunięcie szachownicy tam, gdzie grunta są niejednostajne i nieurodzajne, jest sprawą skomplikowaną i trzeba przystępować do niej ostrożnie, a nadewszystko umiejętnie i ze świadomością nietylko zasad techniki rolniczej, lecz i tych miejscowych warunków ziemi, klimatu i t. d., które stanowią o charakterystycznych cechach obyczajowych kraju.

W przytoczonym przezemnie przykładzie 20 dziesięcin w 23 sznurach obywatel w ciągu kilkudziesięciu lat niejednokrotnie proponował chłopom zamianę, ofiarowując w dodatku dwa razy więcej ziemi i fundusze na przeniesienie budynków, ale włościanie się na to nie godzili. I oto teraz można sobie wyobrazić, że do takiego chłopa przyjeżdża członek komisyi rolnej i proponuje mu nie czterdzieści, lecz dwadzieścia dziesięcin, ale jednostajnej, w jednym kawałku ziemi. Łatwo wnioskować, że taki członek komisyi rolnej musi mieć bardzo wiele taktu, i cieszyć się zaufaniem ludności. Dlatego też, gorąco witając projekt prawa, jako niesłychanie pożyteczny i niesłychanie ważny krok na drodze uregulowania warunków władania ziemią, sądzę, że nie będzie zbytecznem ustalić gwarancye ustrzeżenia interesów strony przeciwnej, opierające się aż o senat. Szachownica istniała też w Zachodniej Europie, istnieje teraz jeszcze, ponieważ jest to sprawa skomplikowana. Istniało też władanie gminne i nie tak dawno nawet w Zachodniej Europie istnieć przestało.

Wiemy, że w tak kulturalnym nawet kraju jak Niemcy, w niektórych prowincyach, a mianowicie w Brunświku, ostatnie podziały zostały dokonane w piątem dziesięcioleciu zeszłego wieku. Ujemne wszakże strony władania gminnego i szachownicy oddawna zostały tam już uznane i w niektórych krajach, a mianowicie w państwach skandynawskich, zwłaszcza w Danii przed stu z górą laty zniesiono równocześnie i władanie gminne i szachownice zapomocą niezmiernie radykalnych, możnaby nawet powiedzieć, drakońskich sposobów. W ciągu 10 lat stosunki owe zmieniły się tam najzupełniej. Znany jest plan duńskiej wsi Orslew — to typowa nieuregulowana wieś, której przykładów mamy mnóstwo. W Szwecyi na żądanie jednego tylko gospodarza cała wieś zmuszona była poddać się komasacyi.

Powodzenie dokonanej tam radykalnej regulacyi stosunków przypisać wszakże należy sposobom, jakich użyto przy zniesieniu władania gminnego i szachownicy. Do sprawy tej wzięli się tam agronomowie, co właśnie stanowi lukę przy tworzeniu u nas komisyi rolnych, dlatego zapewne, że mamy wogóle bardzo niewielu agronomów. Poprawka członka Rady Państwa, W. P. Engelhardta zasługuje z pewnością na gorące uznanie, z jednem wszakże zastrzeżeniem. Mianowicie, żeby ci agronomowie, których proponuje zaliczyć do składu komisyi rolnych, byli praktykami. Ja osobiście obawiam się udziału młodych teoretyków. Lukę tę w komisyach rolnych możnaby wypełnić przez pociągnięcie ludzi świadomych rzeczy, miejscowych, na co należałoby zwrócić specyalną uwagę komisyi, udzieliwszy jej na to oczywiście specyalnych funduszów.

Któż bowiem wejdzie do składu komisyi rolnej? Powiatowy marszałek szlachty, prezes powiatowego zarządu ziemskiego, a tam, gdzie niema ziemstwa, prawdopodobnie osoba równoznaczna, nieodzowny członek komisyi, powiatowy członek sądu okręgowego, naczelnik ziemski. Oto pięć bardzo poważnych osób. Że przy takim składzie strona prawna będzie przedstawiała gwarancye, to nie ulega wątpliwości, ale strona rolnicza? Otóż to kwestya. Dalej trzech członków zjazdu powiatowego i trzech członków zebrań gminnych, oraz jeden delegat danej gminy, której sprawę się rozpatruje. Sam należę do składu komisyi rolnej i wiem, że kwestya zniesienia szachownic i podziału nie jest wcale tak prosta, jakby się to zdaleka mogło wydawać. Gdyby była łatwa, rozstrzygniętoby ją pięćdziesiąt lat temu, uwalniając włościan od pańszczyzny. Ale wtedy właśnie w wielu miejscowościach ówcześni urzędnicy komisyi rolnych dopuścili do powstania nadmiernej ilości szachownic. Wyznaczono, coprawda, sześcioletni termin na zniesienie tych szachownic, ale bardzo niewiele osób wówczas z tego skorzystało. Zdarzało się to, zresztą, tu i owdzie w guberniach zachodnich, zdaje się w gubernii kowieńskiej, którą referent sprawy rolnej w Dumie Państwowej, hr. Kapnist, nazwał „kolebką naszych urządzeń rolnych“.

Potem sprawę tę omawiano niejednokrotnie w towarzystwach rolniczych, a wniosek był taki, że, aby ten sposób zyskał popularność, trzeba, ażeby był umiejętnie przeprowadzony. Każda miejscowość posiada swoje odrębne cechy, a pojęcie, choćby co to jest szachownica— rzecz względna — jaką przestrzeń pojęcie to obejmuje i t. d., dla każdej miejscowości jest inne. Należałoby to naprzód określić według każdej prowincyi...

Zapewne, im szybciej reforma zostanie przeprowadzona, tem lepiej, byleby tylko pośpiech nie odbił się na jakości prac, dlatego też, proponowano, żeby komisye powiatowe delegowały od siebie urzędy wyjazdowe dla dokonania tego, co według przedłożonego projektu prawa oddane jest do wykonania. Niema wątpliwości, że opracowanie *in crudo* jest udziałem jednej osoby. Wielka to jednak różnica, po pierwsze, czy osoba ta będzie doświadczona i doskonale znająca się na rzeczy, po drugie, bardzo pożyteczną jest nieraz rzeczą skorzystać ze wskazówek swoich kolegów, którzy przekonali się na własne oczy, że dana kwestya jest skomplikowana. Dlatego też byłbym zdania, że należałoby, choćby tylko w instrukcyach, zobowiązać komisye urządzeń rolnych, żeby w sprawach szczególnie skomplikowanych, wysyłały od siebie takie urzędy wyjazdowe.

Projekt prawa, przeszedłszy przez naszą komisyę urządzeń rolnych, uległ znacznym udoskonaleniom pod względem gwarancyi interesów strony przeciwnej. Stuszowano w nim, przedtem tak jaskrawo występujący rys — jak najszybszego zakończenia z niedoskonałą formą władania ziemią za pomocą dyskrecyonalnej władzy komisyi urządzeń rolnych, ze szkodą form prawnych obrony własności. Rys ten zachował się częściowo w obecnej fazie prawa. Wiemy, że przez lata całe, a nawet stulecia ciągną się spory o granice, a to wskutek niedokładności planów i aktów własności, niedbalstwa ludności względem kopców granicznych i małej wartości ziemi za dawnych czasów. Obecnie widać poniekąd chęć zlikwidowania tego wszystkiego. Na ogół jest to zapewne rzecz pożądana, należy wszakże bardzo ostrożnie zachowywać się wobec praw prywatnej własności, aby dla pośpiechu nie przekroczyć zakresu.

W wyznaczaniu granic największą wagę winny mieć uchwały sądowe i piśmienne dowody, a w razach ostatecznych jedynie — zeznania świadków, które, jak nam wiadomo, miewają czasem specyalną wagę gatunkową.

Nie należy wszakże zapominać o tem, że w praktyce pośpiech ten, dla niektórych tak pożądany, nie będzie miał miejsca, zwłokę zaś wywoła nie sam fakt istnienia trzech instancyi apelacyjno-kasacyjnych. Główną przyczyną tej zwłoki stać się może brak geometrów i to właśnie jest jedną z najważniejszych przeszkód w prawidłowem przeprowadzeniu całej sprawy. Wraz z powiększeniem zapotrzebowania wzrasta ilościowo zaofiarowanie, ale jakie ono będzie jakościowo?... Mamy wśród doradców prywatnych wielu dobrych praktyków, kiedy jednak chodzi o ważną sprawę, do doradców prywatnych się nie zwracamy. Takich wykwalifikowanych geometrów, niestety, jest u nas za mało. Główny zarząd poleca obecnie komisyom urządzeń rolnych zwracać się do prywatnych geometrów. Zaradzić temu na razie jest, oczywiście, bardzo trudno.

Pozwólcie, że przytoczę przykład z własnej praktyki. W moim majątku grunt jest górzysty, a pewnego razu powstał spór z powodu dopiero co odmierzonego kawałka, przestrzeni 150 dziesięcin. Ze względu na wątpliwości zawezwano drugiego geometrę, a wobec znacznej różnicy pomiędzy pomiarami pierwszego i drugiego, zawezwano trzeciego, różnica zaś pomiędzy temi kolejnemi pomiarami dochodziła z górą do 5 procent. Wyobraźcie więc sobie panowie, prawo powiada, że podział w takich razach dozwolony jest raz tylko, a na powtórny trzeba otrzymać jednomyślną zgodę wszystkich uczestników podziału. Przypuśćmy, że się tej zgody nie otrzyma, a tymczasem znaczny błąd w podziale istnieje. Cóż będzie wtedy? A przecież wypadki takie, zwłaszcza przy pośpiechu w pracy są całkiem możliwe.

Sądzę, że kto tylko sam gospodarował na wsi, kto wielokrotnie zamieniał się z chłopami, aby znieść szachownicę, zgodzi się ze mną, że nie chodzi o to, aby czynności rolne dokonane zostały jak najszybciej, lecz o to, żeby dokonywane były tak, by po wyjeździe urzędnika urządzeń rolnych i komisyi nie było powodów do samosądu skutkiem niesprawiedliwej oceny wartości gruntów, które podległy regulacyi. Nie każdy pójdzie ze skargami do senatu; jestem pewien, że takich spraw będzie mniej, niż przypuszczają obecnie, ponieważ życie nie czeka, zwłaszcza zaś życie na wsi, gdzie każda wiosna jest potężnym bodźcem. Ale możność szukania sprawiedliwości w senacie, a co jeszcze ważniejsze, możność szczegółowego rozpatrzenia sprawy przez komisyę gubernialną, nada całej reformie większą powagę.

Na początku swojej mowy wspomniałem, że obecny projekt prawa stanowi jedno z kolejnych ogniw reformy naszego bezładu w stosunkach własności gruntowej. Sądzę, że rezultaty nie każą długo na siebie czekać.

Ojcowie nasi, biorąc przed półwiekiem udział w największej reformie uwłaszczenia włościan i udzielenia im tej ziemi, w której od wieku wieków pracowali, sądzili, że sprawa włościańska, nie jest skończona jeszcze ani zlikwidowana, starali się o utrudnienie w rozdrabnianiu gruntów nadziałowych. Prawa te wszakże pozostały, jak wiadomo, martwą literą—grunty chłopskie wciąż się rozdrabniały.

Zdawałoby się, że z chwilą, kiedy grunty te zostaną skomasowane, odgraniczone, utrwalone we władaniu osobistem, a gdzie można, podzielone na zagrody, sprawa zostanie skończona. Nie sądzę. Przyjdzie wtedy kolej na prawo, które musi zagwarantować, jeżeli nie zupełną całość nadziałów, oczywiście w pewnych granicach, to przynajmniej—sposoby najbardziej celowego dzielenia. W moich oczach jedna taka zagroda utworzona przed dziesięciu laty, rozbiła się na sznury. Potrzebny tu jest nie przymus, ponieważ w ten sposób nie dojdziemy chyba do celu, lecz należy przyznać pewne ulgi tym, którzy będą stosowali pewien system. Warszawskie towarzystwo kredytowe ziemskie naprzykład odegrało niezmiernie poważną rolę w Królestwie Polskiem w sprawie komasacyi i tworzenia kolonii — takich właśnie ferm. Udzielało ono większych pożyczek wydzielonym fermom, posuwając tym sposobem sprawę naprzód.

W każdym bądź razie należy o tem pomyśleć natychmiast, inaczej bowiem znajdziemy się po upływie pewnego czasu wobec zjawiska, które widzimy teraz, a które postanowiliśmy bądź co bądź rozstrzygnąć.

Z prasy rosyjskiej.

Ostatnie numery gazet rosyjskich poświęcone są prawie w całości sprawom „wielkiego dnia“ w Radzie Państwa, kiedy to odpowiadał premier na interpelacyę Rady *ex re* 87 artykułu.

Między innemi piszą „Ruskija Wiedomosti“.

„Interpelacya została zlikwidowana i żadnych wyników formalnych owo posiedzenie Rady mieć nie będzie, ale sam konflikt pozostał niezlikwidowany. Prezes Rady ministrów nie ma poparcia w Dumie i przeciwko niemu wypowiada się znaczna większość Rady Państwa, składająca się z przedstawicieli najróżnorodniejszych frakcyi. Można nie być zdecydowanym zwolennikiem parlamentaryzmu, ale nie podobna w żaden sposób uznawać za objaw normalny stały konflikt pomiędzy głową gabinetu a izbami prawodawczemi. Jeżeli ostatnie posiedzenie Rady Państwa nie przyniosło żadnych zmian formalnych w trwającej od miesiąca sytuacyi, to jednak podkreśla ono aż nazbyt wyraźnie potrzebę nie formalnego, ale istotnego rozstrzygnięcia zatargu“.

„Nowoje Wremia“, które zaciekle broni Stołypina, widzi się zmuszone uciec do demagogii, brak mu bowiem argumentów spokojnych i rzeczowych. Cały więc zatarg sprowadza się w organie Suworina do... zamachu Rady Państwa na prerogatywy Monarchy.

Pozatem godzi się p. Suworin najzupełniej z tem, co mówił Stołypin o niedopuszczalności krytyki gabinetu przez izby.

„Uzurpowawszy sobie, wbrew prawu, prawo krytykowania polityki i postępowania rządu, izba prawodawcza stwarza precedens, który normuje stosunek władzy wykonawczej i izb inaczej, aniżeli to przewiduje rosyjska konstytucya. Taki precedens nie stwarza naturalnie nieistniejącego prawa, ale zapoczątkowuje on walkę o władzę pomiędzy izbami a władzą wykonawczą, wysuwa kwestyę granicy władzy obu stron i wprowadza rosyjskie życie państwowe w okres zmiany ugrupowań sił realnych, który zagraża rosyjskiemu, nie dość utrwalonemu ustrojowi politycznemu.

„Z doświadczenia różnych państw czerpiemy niemało przykładów takiej walki. Znane są wypadki, kiedy parlamenty rozwiązywano raz po raz. Ale kiedy się walka zaczyna wynik jej nie zawsze

jest w ręku rządu. Silny, stanowczy i ufny w słuszność swej polityki rząd zwykle osiągał w końcu zwycięstwo. Ale przy najmniejszej słabości i braku stanowczości następuje katastrofa.

„Na niebezpieczną drogę wkroczyła obecnie Rada Państwa!"

„Nowoje Wremia" grozi i irytuje się. Irytuje się przedewszystkiem dlatego, że jeszcze w przededniu prorokowało, że interpelacya napewno nie zgromadzi większości głosów. A tu taki kompromitujący zawód—prawie dwie trzecie przeciwko Stołypinowi.

Groźby „Now. Wrem." nie zmienią przytem zupełnie faktu. Mowa Stołypina nie wywarła pożądanego efektu.

„Stołypin — piszą „Birżewyja Wiedomosti"— wszedł na trybunę Rady Państwa ze zbyt wielkim, a przytem spornym bagażem prawniczym. Taki zaś bagaż źle wpływa na temperament i mowę Stołypina trudno uważać za udaną.

„W mowie było dużo delikatnych i ujemnych słówek po adresem izb, a szczególniej wyższej, wiele uroczystych deklaracyi z dziedziny prawa państwowego i doświadczenia urzędniczego. Było wiele obietnic. Ale nie było jasności i wyrazistości. Wydano akt, który potępia i prawica i lewica. Rząd w krajach parlamentarnych ustępuje w takiej sytuacyi. Rosya nie posiada takiego ustroju. Ale rząd nie powinien w odpowiedziach swych na tak ważne i zasadnicze interpelacye poprzestawać na spornych analizach prawnych i wycieczkach w niepewną dziedzinę subjektywnego pojmowania państwowej celowości i konieczności".

(j.)

Pół wieku autonomii.

W sobotę upłynęło lat 50 od chwili, gdy sejm galicyjski zwołany został po raz pierwszy do konstutucyjnych obrad. Dla politycznego życia Galicyi była to chwila tak doniosła, iż godzi się w dniu dzisiejszym przypomnieć o tej rocznicy półwiekowego istnienia autonomii.

Powołany do życia patentem cesarskim z dnia 26 lutego 1861 r., sejm krajowy zebrał się po raz pierwszy we Lwowie w dniu 15 kwietnia 1861 r. o godz. w pół do 1-ej w południe. Naczelnik rządu krajowego wiceprezydent Karol Mosch otworzył sejm przemową, w której życzył sejmowi, aby przejęty wielkością swego obowiązku i odpowiedzialności, a ożywiony chęciami patryotycznemi, zawsze pracował dla dobra powszechnego z pożądanym skutkiem. Jako zastępca rządu dał w końcu zapewnienie, że organy rządowe poczytywać będą sobie za obowiązek święty i zaszczytny cele te jak najgorliwiej popierać.

Marszałkiem krajowym mianowany został Leon ks. Sapieha, jego zaś zastępcą gr.-kat. ks. biskup Spiridyon Litwinowicz.

Ks. marszałek, otwierając obrady sejmowe, podniósł, że cały kraj wita po raz pierwszy zgromadzenie, na którem wszystkie wyznania i klasy społeczne na żywotnej zasadzie równości praw obradować mają nad sprawami wspólnej ojczyzny; stojąc na gruncie legalnym starać się należy skrzętną pracą w braterskiej jedności, wytrwałością i poświęceniem obrócić wszystko na rzeczywisty i rychły pożytek kraju.

Wiceprezydent Mosch złożył następnie do archiwum sejmowego cesarskie dyplomy z dnia 20 października 1860 r. oraz z dnia 26 lutego 1861 r. wraz z ustawą zasadniczą o reprezentacyi państwa, statutem krajowym i ordynacyą wyborczą dla sejmu.

Właściwe obrady sejmowe zainaugurował znamienną i nader doniosłą deklaracyą Adam hr. Potocki. Podniósł on, aby w tej chwili uroczystej, gdy akt ukonstytuowania pierwszego sejmu złożony został do sejmowego archiwum, sejm złożył do tego archiwum deklaracyę, która będzie pierwszym wielkim krokiem na drodze odbudowania wzajemnej ufności i tego pojednania, jakie jedynie może służyć za podstawę przyszłym działaniom sejmu. Mimo zniesienia stosunków poddańczych i zrównania wszystkich stanów, ludzie krajowi niechętni starają się utrzymać rozbrat między właścicielami większych posiadłości a włościanami. Adam hr. Potocki oświadczył tedy, że potrzeba nam publicznie w sejmie stwierdzić, iż stosunki poddańcze ani teraz, ani w przyszłości powrócić nie mogą, że pańszczyzna i stosunki dominikalne raz na zawsze zniesione zostały, a gdyby nawet jakiekolwiek zmiany w przyszłości nastąpiły, pozostaniemy wierni naszym uczuciom i przekonaniom. Przemówienie swe zakończył hr. Potocki apelem: Powstańcie, panowie, wszyscy na znak, że potwierdzacie te moje słowa, a uroczystem ich przyjęciem nadajcie temu oświadczeniu znaczenie uchwały sejmowej. Na ten apel wszyscy bez wyjątku powstali ze swych miejsc, a w całej izbie odezwały się długotrwałe huczne oklaski.

Drugim znamiennym faktem był zaraz następnie podniesiony głos ruskiego posła ks. Witwickiego, nawołujący do bratniej zgody rusinów z polakami i zapewniający, że historya polskich bohaterów jest u wszystkich rusinów zapisana w pamięci. Nieporozumienia między nami przypisać należy tym, którzy rozsiewają niesnaski, albo dla braku oświaty nie zdają sobie sprawy z tego, co czynią.

Mówca wnosi w końcu pojednanie, którego dopełnić przed Bogiem i dla naszego potomstwa jesteśmy winni.

Izba przyjęła to oświadczenie hucznemi oklaskami, jak również następne przemówienia rusinów: ks. Mogilnickiego i ks. biskupa Litwinowicza, którzy do deklaracyi ks. Witwickiego się przyłączyli.

Pierwszy sejm odbył tylko 9 posiedzeń, a obradował od dnia 15 kwietnia do włącznie 26 kwietnia 1861 r. Mimo tak krótkiego czasu poruszono i załatwiono wiele spraw pierwszorzędnego znaczenia. Dość przypomnieć takie sprawy, jak domaganie się o zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego na uniwersytecie Jagiellońskim, następnie w administracyi, sądownictwie i szkołach średnich; o założenie instytucyi kredytowej dla włościan; o rewizyę katastru i oszacowania gruntowego; o polepszenie bytu materyalnego niższego kleru; o odebranie od rządu administracyi zakładu im. Ossolińskich; o przyśpieszenie załatwienia spraw serwitutowych; o zaprowadzenie ustnego i publicznego postępowania w sądownictwie; o rewizyę statutu krajowego i ordynacyi wyborczej; wreszcie o przedłożenie projektu ustawy gminnej. Wszystkie te sprawy wywołały ożywioną dyskusyę, wskutek czego obrady sejmowe z małą przerwą trwały niemal każdego dnia do późnego wieczora.

Sejm ten przystąpił też do wyboru i organizacyi pierwszego wydziału krajowego. Wybrani zostali do wydziału krajowego z kuryi wielkiej własności Seweryn Smarzewski, z małej własności Julian Ławrowski, z miast i izb handlowych d-r Floryan Ziemiałkowski, z całego sejmu Maurycy Krasiński, Kornel Krzeczunowicz i Oktaw Pietruski.

Nowy wydział upoważniono do przybrania potrzebnych sił kancelaryjnych oraz do odbioru od rządu funduszów i zakładów, które według statutu krajowego przechodziły pod zarząd kraju, oraz wszystkich aktów i agend, sprawowanych przez wydział stanowy.

Po dokonaniu wyborów przez sejm do rady państwa został sejm w dniu 26 kwietnia 1861 r. o godz. 8-ej wieczór odroczony.

W sobotę upłynęło zatem lat 50 od chwili, gdy samorząd kraju został faktycznie wprowadzony w życie. W braku innych oznak ze strony czynników miarodajnych, wypadało przynajmniej w drodze publicystycznej przypomnieć krajowi i społeczeństwu ów dzień historyczny.

Koło Polskie sejmowe, uznając doniosłość 50 rocznicy istnienia sejmu w historyi kraju naszego, uchwaliło jeszcze w styczniu 1910 r. powołać do życia komitet w celu obmyślenia sposobów uczczenia tej rocznicy, a wśród nich w pierwszym rzędzie zapoczątkowanie wydawnictwa, przedstawiającego pracę i usiłowania sejmu w ciągu ubiegłego półwieku nad podniesieniem narodowem i kurturalnem tej dzielnicy Polski, jako też rezultatu tych prac i usiłowań.

Wybrany w tym celu komitet przez dłuższy czas nie dawał żadnego znaku życia, dopiero w październiku 1910 r. postanowił wnieść w sejmie samoistny wniosek poselski, który poseł Tadeusz Cieński i towarzysze złożyli do laski marszałkowskiej w dniu 17 października 1910 r. Wnioskodawcy domagali się polecenia wydziałowi krajowemu, aby wydał księgę pamiątkową, przedstawiającą dzieje sejmu i z działalności jego w ciągu ubiegłego pół wieku; następnie, aby urządził wystawę urzędów i zakładów krajowych, jak i rady szkolnej krajowej, przedstawiającą ich rozwój i wyniki ich działania od chwili powstania do chwili obecnej.

Wskutek znanej obstrukcyi ruskiej wniosek ten nie przyszedł w izbie nawet do pierwszego czytania i na tem cała akcya Koła sejmowego w kierunku 50 rocznicy istnienia sejmu została pogrzebana. Żałować wypada, że się tak stało, gdyż półwiekowy jubileusz autonomii zasługiwał na stosowne upamiętnienie w całym kraju.

Porządek wprowadzenia ustawy ziemskiej w 6 guberniach Litwy i Rusi.

Ziemska ordynacya wyborcza.

W dniu 29 i 30 marca r. b. pod przewodnictwem naczelnika głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej ministerstwa spraw wewnętrznych p. Gerbla na pierwszych 2 posiedzeniach i prezesa rady ministrów p. Stołypina na trzeciem—odbyła się narada w sprawie wprowadzenia w życie reformy ziemskiej.

Naradę poświęcono rozpatrzeniu ministeryalnego projektu ordynacyi wyborczej, w której po długiej dyskusyi uchwalono dokonać szeregu drobnych zmian w brzmieniu poszczególnych artykułów, jeden artykuł skasować, oraz zmienić projektowane przez ministerstwo terminy wyborcze.

Po skończonej naradzie zabrał głos prezes rady ministrów i wyraził życzenie, aby gubernatorzy i zarządy ziemskie dołożyły starań dla przeprowadzenia projektu prawa bez żadnych tarć i aby nowe prawo o ziemstwie usprawiedliwiło pokładane w niem nadzieje rządu.

Ordynacya wyborcza obejmuje 63 artykuły, które podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu.

Część ogólna.

1) Kierownictwo na miejscu wprowadzeniem w życie ustawy gubernialnych i powiatowych instytucyi ziemskich należy do gubernatora, który działa pod ogólnem kierownictwem ministra spraw wewnętrznych.

2) W guberniach kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej wyższy dozór na miejscu za postępowaniem władz odnośnych w sprawie wprowadzenia ustawy instytucyi ziemskich należy do gen.-gubernatora na tych samych prawach, co i inne funkcye administracyjne.

3) Wydatki, połączone z wprowadzeniem w życie ustawy instytucyi ziemskich mają być zaliczone do rubryki funduszów, przeznaczonych w preliminarzach budżetowych ziemstw odnośnych gubernii na utrzymanie biur gubernialnego i powiatowych zarządów ziemskich, a w braku takich środków—mają być dokonane na rachunek funduszów zapasowych, przewidzianych we wskazanych preliminarzach i wolne pozostałości podatków ziemskich.

4) Wprowadzenie w życie ustawy instytucyi ziemskich wymaga: a) sporządzenia list wyborczych, b) zwołania zebrania wyborczego, zjazdów wyborczych i zjazdu kandydatów na radnych ziemskich od gmin, c) zagajenia zebrań i zarządów ziemskich i d) określenia pierwszych funkcyi zarządów ziemskich.

Sporządzanie list wyborczych.

5) Sporządzenie list wyborczych stanowi obowiązek powiatowych zarządów do spraw gospodarki ziemskiej.

6) Powiatowe zarządy do spraw gospodarki ziemskiej przy układaniu list wyborczych powinny się kierować przepisami ustawy instytucyi ziemskich z d. 12 czerwca 1890 r. i Ukazem Najwyższym oraz wskazówkami, przytoczonemi w poniższych artykułach.

7) Praca nad układaniem list wyborczych prowadzona ma być w ten sposób, aby *pierwsze ich ogłoszenie mogło się odbyć nie później niż d. 1 maja r. 1911.*

8) Głównem źródłem dla sporządzenia list wyborczych mają być księgi szacunkowe: izb skarbowych, miejskich zarządów i zarządów gminnych, a w razach wątpliwych akty nabywcze. Dla otrzymania niezbędnych materyałów zarząd do spraw gospodarki ziemskiej zwraca się do izby skarbowej miejskich samorządów, zarządów gminnych i innych instytucyi i urzędników, zależnie od potrzeby. Mogą być przytem stosowane dane statystyczne, zebrane w r. 1910, oraz listy wyborcze z ostatnich wyborów do Dumy Państwowej.

9) Prawo udziału poszczególnych osób w wyborach ziemskich z cenzusu nieruchomości ziemskiej ma być określone na podstawie szacunku, przyjętego przy określeniu wysokości podatku ziemskiego dla danej nieruchomości.

10) Instytucye miejscowe winny spieszyć zarządowi ziemskiemu z pomocą przy układaniu list wyborczych i niezwłocznie dostarczać mu potrzebnych informacyi.

11) Dla każdego oddziału (art. art. 9 i 10 rozdz. II Naj. Uk. z d. 14 marca 1911 r.) zebrania wyborczego i obydwu zjazdów wyborczych mają być ułożone specyalne listy wyborcze.

12) Majętność osób prawnych (instytucyi, towarzystw, spółek) ma być wykazana w specyalnej, niezależnej od innych, liście (art. 11) w ogólnym wykazie, bez podziału na kurye (oddziały) narodowościowe zebrania wyborczego.

13) Wyborcy mają być zapisywani do list w porządku alfabetycznym. Ma być w listach odznaczone każdego wyborcy: 1) nazwisko, imię i imię ojca, 2) obszar należący do niego, obciążonej podatkiem ziemskim ziemi, lub wartość innej nieruchomości według szacunku, przyjętego dla określenia podatku ziemskiego, 3) miejsce, gdzie się znajduje cenzus.

14) Do list osób, mających prawo udziału w ziemskiem zgromadzeniu wyborczem mają być wpisane wskazane w art. 16 Ust. ziem. instytucye i osoby niezależnie od płci i wieku. Do list osób, biorących udział w zjazdach wyborczych razem z mężczyznami mają być wpisane i kobiety. Osoby prawne i osoby w wieku poniżej lat 25 do ostatnich list nie mają być wpisywane.

15) Do list zarówno uczestników zgromadzenia wyborczego jakoteż zjazdów powinny być wpisane tylko te osoby, które odpowiadają wymaganiom wskazanym w ust. ziem. (art. 16 i 24) i w Ukazie z d. 14 marca 1911 r. jako wymagane dla udziału w wyborach ziemskich, a mianowicie: a) rosyjscy poddani, b) właściciele nieruchomości określonego obszaru lub wartości, (dla zebrań wyborczych art. 3 i uw. 1 do niego. Rozd. II Naj. Uk. z d. 14 marca 1911 r., a dla zjazdów wyborczych art. 8 tegoż oddziału) w ciągu niemniej niż 1 roku i c) z osób prawnych te tylko, które są wymienione w art. 16 ust. inst. ziem., t. j. dobroczynne, naukowe instytucye i uczelnie, a także założone na mocy praw Cesarstwa handlowe i przemysłowe towarzystwa i spółki.

Żydzi nie są wpisywani do list wyborczych.

Uwaga I. Roczny termin władania nieruchomością, dający prawo na wpisania do list wyborczych powinien być obliczany od początku faktycznego władania nieruchomością do czasu pierwszego ogłoszenia list wyborczych.

Uwaga II. Przy obliczaniu rocznego terminu władania nieruchomością przyjmuje się pod uwagę i czas władania spadkodawcy w linii wstępnej.

16) Osoby, mające prawo udziału w ziemskich zgromadzeniach wyborczych lub zjazdach wyborczych przez przedstawicieli, za wyjątkiem osób prawnych (pełnoletni w wieku mniej niż 25 lat, niepełnoletni, małoletni, kobiety) mają być podzielone między kuryami narodowościowemi na jednakowych z innemi osobami zasadach.

17) Włościanie, jak nienależący do składu gmin wiejskich powiatu, tak i należący do nich, są wpisywani do list wyborczych na jednakowych zasadach z innemi osobami, o ile władają na prawach prywatnej lub dożywotniej własności nieruchomością, obciążoną podatkiem ziemskim niezależnie od tego, w jaki sposób została nabyta znajdująca się w ich władaniu ziemia (Naj. Uk. z d. 5 paźdz. 1906 r.).

18) Włościanie, władający ziemią niedziałową, nabytą przez nich na wspólkę (spółki) mają być zapisani do list wyborczych zależnie od parceli rolnej, należącej do każdego z nich zasobna według sporządzanych na imię spółki aktów kupna lub innych aktów nabywanych. (Uk. Sen. rząd. d. 19 paźdz. 1907 r. Nr. 11,523).

19) Włościanie, władający gruntami nienadziałowymi nabytymi przez gminę, nie mają być wpisywani do list wyborczych z cenzusu tych gruntów. (Uk. Sen. rządz. z d. 19 paźdz. 1907 r. Nr. 11,523).

20) Włościanie, władający tylko gruntami nadziałowymi, nawet skomatowanymi na mocy ukazu z d. 9 listop. 1906 r. i prawa z d. 14 czerwca r. 1910, nie są wpisywane do list wyborczych (Ter. uk. Sen. rządz. z d. 3 czerw. 1909 r. Nr. 6,764).

21) Nadzieleni ziemią wiejscy czynszownicy wieczni, należący do składu wiejskich lub gminnych towarzystw, rosyanie dzierżawcy wyznania prawosławnego, osadzeni na ziemi obywatelskiej a także osiedleni na tych gruntach jednoobrzędowcy i staroobrzędowcy, oraz dawni „wolni ludzie drugiej kategoryi" biorą udział w wyborach ziemskich na podstawie przepisów o wyborach radnych od towarzystw wiejskich i nie mają prawa udziału z cenzusu wyżej wskazanych znajdujących się w ich władaniu gruntów, w ziemskich zgromadzeniach i zjazdach wyborczych, wobec czego nie mają być wpisywani do list wyborczych z cenzusu wskazanych gruntów (term. uk. sen. rząd. z dnia 30 paźdz. 1906 r. № 280).

22) Duchowieństwo i służba kościelna wyznań chrześcijańskich mają być wpisywane do list wyborczych tylko w tych wypadkach, gdy władają na prawach własności lub dożywocia odpowiednią nieruchomością obciążoną podatkiem ziemskim i zadość czynią pozostałym warunkom wymaganym dla udziału w wyborach ziemskich.

23) Terminy wskazane w ustawie ziemskiej dla ogłaszania list i składania deklaracyi o sprostowaniach błędów mają być skrócone (oddział 7-my l *b*. Najw. Uk. z dnia 14 marca 1911 r.) przewidziane w art. 34 z 4 do 2-ch miesięcy i 7-miu dni, w art. 35 z 1 miesiąca—do 10 dni i w artykule 37 z 1 miesiąca — do 2-ch tygodni.

24) Wskazane w artykule 35, ust. ziemsk. deklaracye z żądaniem sprostowania list wyborczych mogą być składane tylko przez osoby zainteresowane bezpośrednio, to jest mające lub poczuwające się do praw wyborczych w tych oddziałach zgromadzenia lub zjazdów wyborczych, do których one należą (term. uk. rząd. z dnia 29 marca 1906 r. № 140).

25) Uchwały zarządu ziemskiego dotyczące deklaracyi z żądaniem sprostowania list wyborczych (art. 35 ustaw. inst. ziemsk.) mają być komunikowane osobom zainteresowanym w ciągu jednego tygodnia od dnia złożenia deklaracyi. Nie później niż po upływie tygodnia od dnia złożenia ostatniej deklaracyi zarząd ziemski po skorygowaniu list składa takowe gubernatorowi.

26) Komisya gubernialna do spraw ziemskich i miejskich rozpatruje skargi osób zainteresowanych (art. 36 ust. ziem.) oraz zrobione przez gubernatora w sprawie list wyborczych uwagi w ten sposób aby ostateczne ogłoszenie list wyborczych nastąpiło nie później niż dnia 22 czerwca 1911 r.

27) O przebiegu robót przy układaniu list wyborczych zarząd ziemski co tydzień komunikuje gubernatorowi, a generał-gubernator i gubernator zawiadamia telegraficznie o tem ministra spraw wewnętrznych.

O zwołaniu zgromadzenia wyborczego, zjazdów wyborczych i zjazdu kandydatów na radnych ziemskich od gmin wiejskich.

28) Zarząd powiatowy do spraw gospodarki ziemskiej określa terminy zwołania zgromadzeń wyborczych i zjazdów w okresie czasu od 7 do 22 lipca 1911 r., wyznacza miejsca zwoływanych zebrań (art. 29 i 31 ust. inst. ziem.), oraz lokale w których takowe się odbędą i uchwały swe w powyższych przedmiotach przedstawia do zatwierdzenia gubernatorowi.

29) Gubernator, zatwierdzając postanowienia zarządu powiatowego do spraw gospodarki ziemskiej, o terminach zgromadzeń wyborczych i zjazdów, kieruje się z jednej strony potrzebą możliwie szybkiego zakończenia wyborów, z drugiej zaś strony przyjmuje pod uwagę tak ilość osób, którym może być powierzone przewodnictwo na wyborach, jako też i inne okoliczności natury miejscowej.

30) O miejscu i terminie zebrań wyborczych zjazdów gubernator zawczasu ogłasza w „Wiadomościach Gubernialnych".

31) Wybory w ziemskich zgromadzeniach wyborczych i zjazdach odbywają się na zasadzie przepisów, zawartych w artykułach 38—46 ustawy o instytucyach ziemskich i w art. 15—17 rozdz. II Najwyższego Ukazu z d. 14 marca 1911 r. Wskazane w art. 46 ust. inst. ziem. obowiązki powiatowe zarządu ziemskiego wykonywa powiatowy zarząd do spraw gospodarki ziemskiej.

32) Po otrzymaniu protokółów zjazdów wyborczych, zarząd powiatowy do spraw gospodarki ziemskiej układa listy wybranych pełnomocników, oddzielnie według każdej kuryi zebrania wyborczego i przesyła je przewodniczącemu w kuryi zebrania wyborczego.

33) Zgromadzenia gminne dla dokonania wyborów kandydatów na radnych ziemskich zwołują się w ustanowionym porządku na mocy rozporządzenia gubernatora w terminach przez niego wskazanych, pod warunkiem, aby wybory kandydatów zostały ukończone nie później, niż dnia 1 lipca 1911 r.

34) Osoby przypisane do gmin, nie posiadające własności ziemskiej, nie biorą udziału w zgromadzeniach gminnych, na których wybierani są kandydaci na radnych.

35) Listy kandydatow, wybranych przez zgromadzenia gminne, wójci („starszyna") przesyłają w ciągu doby po ukończeniu wyborów do powiatowago zarządu do spraw gospodarki ziemskiej. Po otrzymaniu tych list, zarząd powiatowy układa ogólną listę kandydatów i przesyła taką powiatowemu marszałkowi szlachty.

36) Po dokonaniu wyborów kandydatów we wszystkich gminach i po sprawdzeniu protokółów zebrań wyborczych w porządku przepisanym, gubernator poleca powiatowemu marszałkowi szlachty zwołać za posrednictwem odnośnych instytucyi do spraw włościańskich zjazd pomienionych kandydatów w celu dokonania wyborów radnych.

37) W powiatach dynaburskim, lucyńskim i rzeczyckim gubernii witebskiej gubernialny zarząd do spraw miejskich i ziemskich zbiera dane, dotyczące składu narodowościowego zebrań gminnych i, stosownie do zebranych wiadomości, stanowi o podziale na kurye, wskazane w art. 19 rozdz. II Najwyższego Ukazu z dnia 14 marca 1911 r., tych zebrań, w których każda ze wzmiankowanych kuryi może być utworzona w ilości nie mniejszej, niż trzech gospodarzy.

38) W celu dokonania wyborów kandydata na radnego, uczestnicy zgromadzenia gminnego w wymienionych w art. 37 powiatach dzielą się na kurye pod kierownictwem wójta gminy („starszyny") i na jego odpowiedzialność. W obu kuryach wójtowi należy się pierwsze miejsce, lecz prawo udziału w wyborach przysługuje mu tylko w jednej kuryi według swej narodowości.

39) Jeżeli przed dniem wyborów w składzie zebrania gminnego zajdą zmiany i wymagane (art. 37) dla utworzenia kuryi ilości trzech gospodarzy nie okaże się, następuje połączenie kuryi, na mocy rozporządzenia wójta („starszyny") gminy.

40) Każda z kuryi zgromadzenia gminnego w powiatach dynaburskim, lucyńskim i rzeczyckim gubernii witebskiej obiera po jednym kandydacie na radnego.

41) Wskazane w § 13 Najwyższego Ukazu z dnia 14 marca 1911 r. obowiązki powiatowego zarządu ziemskiego około układania specyalnych list kandydatów powierzają się zarządowi powiatowemu do spraw gospodarki ziemskiej.

42) Obie kurye zjazdu kandydatów na radnych od gmin wiejskich (art. 11 Najwyższego Ukazu z d. 14 marca 1911 r.), otwiera powiatowy marszałek szlachty, sposobem, wskazanym w rozdziale X Najwyższego Ukazu z d. 5 października 1906 roku.

O otwieraniu zgromadzeń i zarządów ziemskich.

43) Pierwsze zgromadzenia ziemskie zwoływane są: powiatowe w okresie czasu pomiędzy d. 22 lipca a 7 sierpnia 1911 roku, gubernialne zaś pomiędzy d. 7 a 20 sierpnia tegoż roku. Wymienione zgromadzenia zwoływują się w celu dokonania przepisanych wyborów oraz poczynienia niezbędnych zarządzeń wstępnych. Nazywają się one pierwszemi, nadzwyczajnemi zgromadzeniami.

44) Rozporządzenia, dotyczące zwołania i otwarcia pierwszych nadzwyczajnych zgromadzeń ziemskich, wydaje gubernator za pośrednictwem odnośnych zarządów do spraw gospodarki ziemskiej

45. Gubernator zawiadamia powiatowe i gubernialne zarządy do spraw gospodarki ziemskiej o osobach, mających brać udział w zgromadzeniach ziemskich, w drodze, wskazanej przez art. 56 z uwagą doń i 57 ust. inst. ziem. oraz przez art. 24 i 25 rozd. II Najwyższego Ukazu z d. 14 marca 1911 roku, aby można było osoby te w swoim czasie zawiadomić o terminie zwołania zgromadzeń ziemskich.

46) Gubernialnemu zgromadzeniu ziemskiemu przewodniczy osoba, wskazana w art. 54 ust. o inst. ziem.; w powiatowem zgromadzeniu ziemskiem przewodniczy powiatowy marszałek szlachty

47) Podział powiatowego zgromadzenia ziemskiego na kurye (oddziały), wskazane w art. 21 rozdz. II Najwyższego Ukazu z dnia 14 marca 1911 roku, dokonywuje się pod kierownictwem przewodniczącego zgromadzenia, który opiera się w swych czynnościach na danych, zawartych w listach wyborczych.

Radni z ramienia gmin wiejskich i osoby, biorące udział w zgromadzeniach na prawach radnych (art. 57 ust. inst. ziem. i art. 24 rozd. II Najwyższego Ukazu z d. 14 marca 1911 roku) zaliczani są do poszczególnych kuryi według ich narodowości.

48) Po otwarciu przez wymienione w art. 67 ust. inst. ziem. osoby zgromadzeń ziemskich i złożeniu przez radnych przepisanej przysięgi (art. 55 ust. inst. ziem.), zgromadzenia wybierają z pośrod swych uczestników sekretarza i, wysłuchawszy wyjaśnień przewodniczącego o przyczynach nieprzybycia nieobecnych na zgromadzeniu radnych (art. 59 ust. inst. ziem.), decydują o skazaniu ich na kary w drodze, wskazanej art. 60 ust. o inst. ziem.

49) Następnie, po uchwaleniu: a) z ilu członków ma się składać zarząd ziemski (art. 96 ust. inst. ziem.) i b) jaka ma być wysokość pensyi prezesa i członków zarządu ziemskiego—zgromadzenia przystępują do poniżej wskazanych wyborów.

50) Powiatowe zgromadzenie ziemskie wybiera prezesa i członków zarządu ziemskiego (art. 115 i 116 ust. inst. ziem.), zastępcę prezesa zarządu (art. 120 ust. inst. ziem.) i radnych gubernialnych (art. 14 ust. inst. ziem., uwaga do art. 3 i art. 21 rozdz. II Najwyższego ukazu z dnia 14 marca 1911 r.).

Uwaga. Jeżeli zarząd składa się z prezesa i dwóch członków, to z pośród osób, zamieszczonych na liście wyborczej drugiej kuryi na wymienione stanowisko może być wybrana tylko jedna; gdy zarząd składa się z prezesa i trzech członków, z pomienionych osób mogą być wybrane najwyżej dwie osoby, mianowicie — dwaj członkowie zarządu lub jeden tylko prezes; jeżeli zarząd składa się z prezesa i czterech członków z drugiej kuryi mogą być wybrane również dwie osoby, niezależnie, czy jedna z nich zostanie wybrana na prezesa.

51) Gubernialne zgromadzenie ziemskie wybiera prezesa i członków zarządu (art. 115 i 116 ust. inst. ziem.), zastępcę prezesa zarządu (art. 120 ust. inst. ziem.).

Toż samo zgromadzenie uchwala podział pomiędzy ziemstwami gubernialnemi a powiatowemi: a) niezużytkowanych sum z gubernialnego podatku ziemskiego, objętych budżetem 1911 r.; b) niezużytkowanych kredytów ulgowych za ostatnie dwa lata; c) spodziewanego na d. 1 stycznia 1912 r. remanentu w gotówce z sum gubernialnego podatku ziemskiego, niemającego specyalnego przeznaczenia; d) spodziewanych wpływów z uiszczania zaległości z tegoż podatku; e) powinności ziemskich, budynków, przedsiębiorstw, dróg, instytucyi dobroczynnych i innego majątku. Jednocześnie zebranie ustanawia, jakie sprawy powinny być powierzone gubernialnemu i powiatowym zarządom ziemskim. Niezależnie od tego zgromadzenie rozpatruje kwestyę, dotyczącą środków, jakie należy asygnować na utrzymanie gubernialnego i powiatowych zarządów ziemskich, biorąc pod uwagę odnośne w tym przedmiocie uchwały powiatowych zgromadzeń ziemskich.

Gubernialne zgromadzenie ziemskie posiada także prawo wykazywania z pośród swych członków, udział których w radzie do spraw gospodarki miejscowej byłby pożądany.

Uwaga. Przy wyborach prezesa i członków gubernialnego zarządu ziemskiego uwaga do art. 50 zachowuje moc obowiązującą.

52) Oprócz powyżej wymienionych przepisów, porządek działalności zgromadzenia ziemskiego określają również odnośne artykuły ustawy instytucyi ziemskich (art. 72 i następne), jako też przepisy zawarte w rozdziale III Najwyższego Ukazu z dnia 14-go marca 1911 r.

53) Przed rozpoczęciem działalności zarządów ziemskich, uchwały zgromadzeń ziemskich przedstawiane są gubernatorowi (art. 89 ust. inst. ziem) przez zarządy do spraw gospodarki ziemskiej.

54) Po zatwierdzeniu na stanowiskach osób obranych na prezesów i członków zarządów ziemskich, gubernator zawiadamia je i odnośne zarządy do spraw gospodarki ziemskiej, w celu niezwłocznego otwarcia działalności zarządów ziemskich.

55) O rozpoczęciu działalności pierwszych zarządów ziemskich ogłasza się w miejscowych „Wiadomościach Gubernialnych" z wymieniem nazwisk prezesów i członków zarządów.

O pierwszych czynnościach zarządów ziemskich.

56) Pierwsze czynności zarządów ziemskich mają polegać: a) na zorganizowaniu kancelaryi, b) na przejęciu odnośnych zarządów do spraw gospodarki ziemskiej, spraw, wchodzących obecnie w zakres działalności miejscowych komitetów i zarządów do spraw gospodarki ziemskiej, jak również kapitałów, majątków, dochodów i zapasów, związanych z temi sprawami; c) na zbieraniu danych, niezbędnych dla ułożenia preliminarzy ziemskich na r. 1912 i d) na opracowaniu projektów tych preliminarzy.

57) Do przejęcia spraw, majątku i kapitałów zarządy ziemskie przystępują niezwłocznie po rozpoczęciu swej działalności, przyczem, zanim w przepisanym porządku (art. 51) nastąpi podział gospodarski ziemskiej pomiędzy gubernialnem a powiatowem ziemstwami, biorą na siebie prowadzenie wszystkich spraw i zarządzanie całym majątkiem, jakie w tym czasie będą ześrodkowane w odnośnym gubernialnym i powiatowych zarządach do spraw gospodarki ziemskiej.

58) O przejęciu spraw, majątku i kapitałów przez zarząd ziemski od zarządu do spraw gospodarki ziemskiej prezesi obu zarządów zawiadamiają gubernatora, zarząd ziemski oprócz tego składa relacyę w tym przedmiocie zgromadzeniu ziemskiemu. O przyjęciu pomienionych spraw i majątku sporządza się akty, podpisane przez prezesów i członków zarządów.

59) Z chwilą sporządzenia powyższych aktów (art. 58) zarząd do spraw gospodarki ziemskiej uważa się za skasowany. Do tego zaś czasu działalność jej trwa bez przerwy.

60) Wszystkie organizacye ziemskie, których działalność podporządkowana jest zarządom do spraw gospodarki ziemskiej, ustalony tryb tej działalności i przepisy obowiązujące w gospodarce ziemskiej zachowują się do czasu zmiany ich na inne na podstawie uprawomocnionych rozporządzeń nowo-utworzonych instytucyi ziemskich.

61) Do czasu zatwierdzenia preliminarzy przez zgromadzenie ziemskie, instytucye ziemskie ściśle stosują swą działalność do preliminarzy i repartycyi dotychczas obowiązujących. Prawa i obowiązki, wypływające z umów, zawartych w imieniu zarządu gospodarki ziemskiej, przechodzą na odnośne gubernialne i powiatowe instytucye ziemskie.

62) Zarządy ziemskie układają projekty repartycyi i preliminarzy ziemskich na rok 1912 w taki sposób, aby zwyczajne powiatowe zgro-

madzenia ziemskie mogły odbyć się we wszystkich guberniach, z wyjątkiem mińskiej, nie później niż dn. 15 października 1911 r., w mińskiej zaś gubernii — zależnie od ukończenia oszacowań (rozd. XV Najwyższego Ukazu z d. 14 marca 1911 r.), w każdym razie nie później niż 1 grudnia tegoż roku.

63) Przy wykonaniu preliminarzy i repartycyi na rok 1911 obowiązuje dotychczasowy system rachunkowości, przyczem czynności gubernialnego zarządu do spraw gospodarki ziemskiej pełni gubernialny zarząd ziemski.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Jutro 5 (18) Wincentego Fer. W.
Dziś 6 (18) Wilhelma Op., Celestyna P.

Wschód słońca o godz. 5 m. 03.
Zachód słońca o godz. 6 m. 56
Długość dnia godz. 13 m. 53

Kalendarzyk Historyczny.

5 (18) Kwietnia.

Roku 1831. Bitwa pod Kazimierzem, w której ginie Małachowski.

— **Przypomnienie.** Dziś sprzedaż rabatowa na korzyść wydziału letnisk przy Tow. dobroczynności, w księgarni W-go Leona Idzikowskiego, Kreszczatik 29.

— **Rewizya w redakcyi gaz. „Rada“.** Wczoraj o godz. 2-ej po południu z rozporządzenia „Ochrany“ dokonano rewizyi w redakcyi gazety „Rada“ (W. Podwalna 6). Przeważnie rewidowano biurko redaktora gazety W. Halewicza, którego przedtem aresztowano w mieszkaniu jego przy M. Wasylkowskiej № 34. Rewizya trwała godzinę.

— **Powrót gubernatora.** Wczoraj o god. 7-ej m. 50 z rana powrócił z Petersburga po miesięcznej nieobecności gubernator kijowski A. Giers z rodziną.

— **Plan wprowadzenia ziemstw.** Na dwóch naradach przedstawicieli administracyi i obecnie istniejących instytucyi ziemskich 6 gubernii zachodnich, odbytych pod przewodnictwem naczelnika głównego zarządu do spraw gospodarki lokalnej Gerbla, a następnie na ostatecznej naradzie pod przewodnictwem sekretarza stanu Stołypina ustalono następujący porządek wprowadzenia ziemstw kuryalnych w guberniach: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, witebskiej, mińskiej i mohylowskiej.

Dnia 1 maja 1911 r. ogłoszenie list wyborczych.

Dnia 10 maja — ostatni termin przyjmowania skarg osób prywatnych na niedokładności w listach wyborczych.

Dnia 22—24 maja — ostatni termin zawiadamiania osób prywatnych o rezultatach ich skarg na ułożenie list wyborczych oraz na przedstawienie tych list gubernatorowi.

Dnia 22 czerwca — ostateczne ogłoszenie list wyborczych.

Dnia 7—22 lipca—zwołanie zgromadzeń i zjazdów wyborczych.

Dnia 22 lipca — 7 sierpnia — zwołanie pierwszych nadzwyczajnych powiatowych zgromadzeń ziemskich.

Dnia 7—22 sierpnia — zwolanie pierwszych nadzwyczajnych gubernialnych zgromadzeń ziemskich.

Dnia 15 października ostateczny termin zwołania pierwszych zwykłych sesyi powiatowych zgromadzeń ziemskich.

Pierwsza zwykła sesya zgromadzenia gubernialnego odbędzie się w grudniu.

— **Delegowanie studentów.** Na czas wakacyi letnich kijowski instytut handlowy deleguje 20 studentów instytutu zagranicę do następujących miejscowości: 1—do Japonii dla zapoznania się z tamtejszą techniką handlową, 2—do Persyi w celu zapoznania się z warunkami służby konsularnej na wschodzie i warunkami eksportu rosyjskiego; 2—do Azyi środkowej dla zbadania importu niemieckiego do Azyi; 3—do Londynu dla przesłuchania międzynarodowego kursu nauk handlowych i poznania instytucyi handlowych, 1—do Marsylii dla studyów nad techniką handlową w związku z importem morskim, 1—do Hamburga dla zbadania przemysłu garbarskiego; 2—do Bremy, Lubeki i Hamburga (eksport portowy); 1—do Magdeburga i Brunświku (giełda cukrowa); 1—do księstwa Würtenberskiego (dział szacunkowy); 2—do Szwajcaryi i Budapesztu (urządzenia miejskie), 1—do Getyngi (ubezpieczenia); 3—do Berlina (banki). Instytut stara się zapewnić delegowanym studentom wszelkie udogodnienia i ulgi (paszportowe, taryfowe i t. p.) oraz opiekę konsulów rosyjskich. Dnia 6 b. m. delegaci o godz. 12 winni zebrać się u dyrektora instytutu w celu wspólnej narady.

— **W sprawie telefonów ziemskich.** — Projekt oddania koncesyi na budowę sieci telefonicznej ziemstwu kijowskiemu został przyjęty przez radę ministrów z tem, aby urzeczywistnie projektu zostało powierzone nowemu ziemstwu.

— **W sprawie kolei Koziatyn-Dolinskaja.** Charkowski komitet rejonowy na ostatniem swem posiedzeniu w d. 2 kwietnia r. b. jednogłośnie uchwalił poprzeć starania kijowskiego komitetu o budowę kolei Koziatyn—Dolinskaja (Zachodnio-Ekateryninskiej). Z projektem tym zaznajomiliśmy naszych czytelników w styczniu r. b.

— **W sprawie pomnika Szewczenki.** Ziemstwo połtawskie zainterpelowało prezydenta miasta o miejsce, na którem ma być wzniesiony pomnik Szewczenki, zaznaczając przytem, iż jako główny inicyator i największy ofiarodawca, powinno mieć również pewien głos w tej sprawie. Jak wiadomo, rada miejska kijowska własną władzą zmieniła projektowane miejsce, przeznaczając na ten cel plac Karawajowski, zamiast placu przed szkołą realną.

— **Wyjaśnienie.** Ministerstwo komunikacyi w okólniku do naczelników kolei wyjaśniło, że kandydatami na stanowisko radcy prawnego kolei mogą być tylko prawnicy, którzy przedtem urzędowali w zarządach kolejowych na niższych stanowiskach.

— **75-lecie kolei żelaznych.** Oddział kolejowy cesarskiego rosyjskiego Towarzystwa technicznego postanowił upamiętnić uroczystymi obchodami przypadającą w roku bieżącym rocznicę podpisania Najwyższego ukazu w sprawie budowy pierwszej kolei w Rosyi. W celu opracowania programu obchodów utworzono specyalną komisyę, która między innemi opracuje wydawnictwo o działalności kolei żelaznych od roku 1886 do 1911.

Prezes tej komisyi, M. Syrenko, zwrócił się między innymi do naczelnika kolei Południowo-Zachodnich z prośbą o nadesłanie planów, fotografii, tablic, szematów i t. p. materyałów dla wydawnictw, dotyczących kolei Poł.-Zach.

— **Egzaminy ostateczne.** Dyrektor kijowskiego instytutu handlowego zawiadamia studentów, iż ministerstwo przemysłu i handlu zezwoliło na wyznaczenie egzaminów ostatecznych przed komisyą egzaminacyjną dla studentów, kończących obecnie instytut na maj r. b., lub na styczeń i luty roku 1912. Wobec tego dyrektor instytutu uprasza osoby zainteresowane o przybycie do instytutu w dniu jutrzejszym o godz. 1-ej po południu dla naradzenia się w tej kwestyi.

— **Okólnik.** Główny zarząd kolei żelaznych wyjaśnił, iż w wypadkach zatrzymywania się podróżnych po drodze wskutek nagłego zasłabnięcia, należy sporządzać odpowiedni akt, którego kopię wręczać podróżnemu. Na mocy tej kopii podróżny po wyzdrowieniu może jechać za dawnym biletem, który w ten sposób nie ulega przedawnieniu.

— **Wyjazd p. Kozyriewa.** Wczoraj o godz. 8-ej z rana naczelnik głównego zarządu kolei żelaznych Kozyriew wyjechał z Kijowa na Moskwę w celu obejrzenia linii kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej. Przed wyjazdem naczelnik głównego zarządu w towarzystwie inspektora wydziału eksploatacyjnego zarządu kolei żelaznych Kuczuka oglądali stacyę Kijów II oraz most kolejowy.

— **Narada w sprawie biura adresowego.** Jak wiadomo $1^1/_2$ roku temu kijowskie biuro adresowe oddane zostało kijowskiej policyi miejskiej, jako jedna z jej instytucyi. Wkrótce skonstatowano, że biuro adresowe, jako przedsiębiorstwo może być nawet bardzo korzystne, tylko, że ma masę usterek tamujących jego działalność. W celu usunięcia takowych utworzono z rozporządzenia gubernatora specyaną naradę pod przewodnictwem szefa kancelaryi gubernatora. Dn. 3 kwietnia odbyło się posiedzenie tej narady, rezultatem jego było uchwalenie rozszerzenia lokalu i zmiany systemu udzielania adresów.

— **Goście bułgarscy.** W dn. 6 b. m. do Kijowa przyjeżdża specyalnym pociągiem o godz. 8 m. 20 rano grono uczniów bułgarskich. Wycieczkowicze, a jest ich 40, zatrzymają się w internacie I-go gimnazyum i zabawią w Kijowie do dn. 8 b. m., poświęcając czas pobytu na zwiedzaniu Kijowa i zaznajamianiu się z jego pamiątkami.

OSOBISTE

— Wczoraj przybył z Petersburga do Kijowa nowomianowany członek stały gubernialnego zarządu do spraw miejskich A. Kasjanow. W Petersburgu p. Kasjanow brał udział w posiedzeniach w sprawie wprowadzenia instytucyi ziemskich w 6 guberniach naszego kraju.

— Głównodowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego gen.-adj. N. Iwanow wyjechał do Charkowa.

— SAMOBÓJSTWO STUDENTA. Wczoraj w nocy na Peczersku w pobliżu hippodromu rozległo się kilka wystrzałów rewolwerowych. Stójkowi i stróże wszczęli poszukiwania, ale nic nie wykryli. Dopiero nad ranem znaleziono tam trupa młodego samobójcy, studenta Migaja, zamieszkałego przy ul. Lewandowskiej № 10. M. pozostawił kilka kartek do rodziny i jedną do policyi. Ta ostatnia brzmi, jak następuje: „Na wypadek chybionego strzału, proszę oświadczyć lekarzowi, ażeby nie usiłował mię uratować, inaczej zaciąży to na jego sumieniu. Po raz wtóry godzić mi na swe życie będzie trudniej. Wszystkie rzeczy moje proszę oddać siostrze Klaudyi; bieliznę biednym. Myć mię, patroszyć, dokonywać ze mną rozmaitych manipulacyi — nie pozwalam, jak również odwozić mię do prosektoryum. Następnie wszystkiego najlepszego i żeby was dyabli wzięli. M. Migajew“.

— CHULIGANI. Onegdaj na Głuboczycy nieznany nożowiec ranił nożem w plecy W. Połakowa. Rannego opatrzyło Pogotowie.

Do mieszkania kupca Leszczinera (Piotrowska 44) przyszedł z ulicy jakiś pijany i zażądał 20 kop. na wódkę, grożąc, że w razie odmowy, potłucze okna w mieszkaniu. Żądanie chuligana uwzględniono, ale po upływie pół godziny przyszedł on znowu, domagając się jeszcze pieniędzy. Gdy mu odmówiono, chuligan wszczął burdę i potłukł okna w mieszkaniu. Zatrzymano go — jest to niejaki I. Głowacki.

Na rynku Żytnim jakiś chuligan rzucił się na M. Połurżańską i schwycił ją za gardło. Bandytę zatrzymano.

— ZAGADKOWA ŚMIERĆ. Dn. 3 kwietnia wezwano Pogotowie do „Hotelu północnego“ (Fundukłejowska 22) do niejakiego Babanowicza. Lekarz Pogotowia zastał B. w agonii; po paru minutach chory zakończył życie. Przyczyna śmierci — nieznana.

— Z ROZKAZU DO POLICYI. Stójkowym i stróżom polecono zwracać uwagę na to, aby dzieci nie chwytały się za stopnie przechodzących tramwajów, żarty bowiem podobne są przyczynami częstych nieszczęśliwych wypadków na liniach tramwajowych.

— GRABIEŻE. Wczoraj w nocy na moście łańcuchowym ograbiono Nasiołowicza. Złoczyńcę zatrzymano. Na ul. Spaskiej dwaj nieznani bandyci ograbili pijanego Chołostakowa. Według przyszczenia policyi powiadomienie Ch. o kradzieży jest fałszywe i zostało wywołane chęcią ukrycia przed żoną obfitych libacyi.

— W POGONI ZA ZŁODZIEJAMI. Wczoraj w nocy na ul. Szczekawickiej stójkowy zwrócił uwagę na dwie podejrzane kobiety, niosące wielki kosz. Kobiety, zauważywszy, że są śledzone, rzuciły kosz i zaczęły uciekać. Stójkowy puścił się za niemi w pogoń, złodziejki wszakże zdążyły umknąć. W koszu okazały się skradzione rzeczy.

— STRZELANINA NA KRESZCZATYKU. Wczoraj z rana pijany N. Marczenko, wyprowadzony przez kelnerów z restauracyi „Newskiej“ zaczął na rogu Kreszczatyku i Funduklejowskiej strzelać z rewolweru. Stójkowy rozbroił go i zaprowadził do cyrkułu.

— KRADZIEŻE. W domu № 81 przy ul. Dymitrowskiej z mieszkania gen. Djakonowa skradziono rzeczy wartości 280 rb. Przy ul. Lewaszowskiej № 4 okradziono Czykinę. Przy ul. Dymitrowskiej № 68 służąca Atamanenko okradła Twerdochlebową. Złodziejkę zatrzymano. Na zjeździe Andrzejowskim okradziono straganu Małogorskiego.

— SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ. W restauracyi „Renaissance“ (Proreżna 3) wykryto systematyczną kradzież naczynia stołowego. Jak się okazało, sprawczynią kradzieży była pomywaczka Makarowa, która kradzione rzeczy oddawała niejakiemu W. Sitowowi. Sitowa i Makarową zatrzymano.

— ARESZTOWANIE SZULERA. Na placu Aleksandrowskim zatrzymano w niedzielę za nieuczciwą grę w karty szulera S. Draczenkę.

— ZBROJNE NAPADY. D. 3 kwietnia wieczorem na szosie Brzeskiej pięciu uzbrojonych wyrostków napadło na E. Salinka, domagając się pieniędzy. S. przestraszywszy się oddał im portmonetkę z 3 rb.

Wczoraj z rana banda złożona z 4 złoczyńców ograbiła w pobliżu lasku Kadeckiego poczto wo-telegraficznego dozorcę na linii Poł.-Zach. kolei A. Korutowa. Bandyci opuszczając ograbionego K. kilka razy wystrzelili w powietrze.

OFIARY.

Od dnia 16-go do 31-go marca 1911 roku na budowę kościoła św. Mikołaja wpłynęły następujące ofiary:

Za pośrednictwem Redakcyi „Dziennika Kijowskiego“: pp. Marya Ustyanowicz zamiast wieńca ś. p. Leokadyi Lewickiej 3 rb.; Janina Wołosewiczowa zamiast wieńca ś. p. Leokadyi Lewickiej 3 rb.; Marya Komarnicka zamiast wieńca ś. p. Józefata Baykowskiego 15 rb.; E. Rakowski zamiast wieńca ś. p. Józefowej Wachowej 100 rb.; Serbułow na budowę kościoła 2 rb.; Bystry na budowę kościoła 1 rb.; Henryk Bobinski na organy 25 rb.

Bezpośrednio komitetowi złożyli: pp. Stefania Jankowska i Anna Ciechońska 2000 rb., Wincentyna i Stanisław Banеccy ś. p. Rodziców swoich Feliksa i Zofii Pileckich, Kazimierza i Anny Baneckich 50 rb.; Władysław Idzikowski ze skarbonki byłej u niego 2 rb. 36 kop.; Filia kijowska Ruskiego Banku za kupony 109 rb. 25 kop.; wyjęto ze skarbonki kościelnej na budowę kościoła 30 rb. 13 kop. Razem 2340 rb. 74 kop. Pozostawało w kasie na 16 marca 1258 rb. 59 kop. Ogółem 3599 rb. 33 kop. Wydatkowano w tymże czasie 6 rb. 90 kop. Pozostaje w kasie na 1 kwietnia 3592 rb. 43 kop.

Wszystkim ofiarodawcom przesyłamy serdeczne Bóg zapłać.

Prezes komitetu:
Ks. J. Żmigrodzki.
Skarbnik:
Kazimierz Dobkiewicz.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego“ złożyli:

Na Tow. Dobr.: pp. Bolesław Kołłubaj 1 rb.; Józefa Niedziałkowska, pamięci J. E. biskupa K. Niedziałkowskiego 20 rb. Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Janina i Mieczysław Danieleccy 2 rb.; Feliks Kossecki 2 rb.; W. i Zadora 5 rb.; Irena i Walery Rudniccy 2 rb.; Michał Głowacki 1 rb.; Anna i Jan Szlązkiewiczowie, za pośrednictwem p. Józefata Andrzejowskiego 3 rb.; Maryanostwo Obniscy za pośrednictwem p. Józefata Andrzejowskiego 2 rb.; d-r Bolesław Wojciechowski 1 rb.; L. i G. Cywińscy 3 rb.; S. Kostecki 3 rb.; Marya i Leon Lisowscy 1 rb.; Antoniostwo Sokołowscy 1 rb.; Narcyz Gieryn 1 rb.; Teofila i Władysław Starańczakowie 1 rb.; Wacław Strugul 1 rb.

Na wpis dla stud.-pol. uniwersyt. kijowsk.: p. Mieczysł. Danielecki 6 rb. 50 kop.

Na święcone przy Tow. dobr.: pp. Wanda Kossecka 3 rb. Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Jan Grosse 3 rb.; Józefostwo Garlińscy 5 rb.; Józef Mieczysław Myśliński 50 kop.; d-r Tadeusz Ruszczyc 3 rb.; Leon Lisowski 1 rb.

Na T-wo polskich kolonii letn.: pp. W. i A. Zadora, pamięci Józefata Baykowskiego 20 rb.; d-r Bolesław Wojciechowski 3 rb.; S. Kostecki 3 rb.; Leon Lisowski 1 rb. „Dzieci dla dzieci“: Amelia Kamodzińska 2 rb.; Andrzejek, Irenka, Ludwiś, Kostunia i Hania Jenicz 5 rb.; Minia, Irka i Kazio C. 2 ruble.

Na święcone w przytułku Koła Kobiet: p. Amelia Kamodzińska 1 rb.; Zbysio i Jezio Szyszkowscy 3 rb. Za pośrednictwem p. Czachórskiej: pp. Ksawera Chojecka 10 rb.; Marya Bukowińska 3 rb.; Brunon Przewieczerski 1 rb.; Zofia Fedorczenkowa 1 rb. Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Tadeusz Młoszewski 3 rb.; Edmundowie Chorzewscy 10 rb.

Na najbiedniejszych przy T-wie dobr.: p. Julian Moszczeński zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych 1 rb.

Na bratnią pomoc w Zakopanem: Pamięci Teodora Kadłubskiego pp. Zofia Kundicz-Daszkiewiczowa 5 rb.; Stanisława hr. Komorowska 10 rb.; d-r Piotr Gaworek-Grot-Chobrzyński 5 rb.

Na wpisy do uznania T-wa dobr.: pp. d-r Bol. Wojciechowski 5 rb.; Leon Lisowski 1 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet, przy Kole kobiet: d-r Bol. Wojciechowski 2 rb.

Dla biednych do uznania Redakcyi: p. S. Kostecki 4 rb.

Na kościół w Narwle: p. Leon Lisowski 1 rb.

Na stypendyum imienia Józefa Dynowskiego: p. Leon Trzeciak, jako zakład wygrany od p. Janiny Wołosewiczowej 1000 rb.

Na nędzę wyjątkową przy T-wie dobr.: p. Emilia P. 1 rb.

Do kasy Koła kobiet wpłynęło za pośrednictwem p. Czachórskiej na letniska dla przepracowanych kobiet: pp. Leonida Czachórska 2 rb., Tereszczenko-Podhorecka 2 rb.; Fryczawa 5 rb., Ksawera Chojecka 10 rb.

Na święcone dla dzieci w przytułku: pp. Konstancya Jahimowska 2 rb.; Kazimiera Dyakowska 1 rubel.

Wpłynęło na ręce p. Pohowskiego na kościół berdyczowski zamiast wieńca na grób ś. p. Edwarda Mazarakiego od p. Konstantego Łukaszewicza 25 rb. i od p. Izydora Ciecierskiego 5 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Zgon Wł. Gosiewskiego.

Warszawa.—Zmarł znakomity matematyk profesor Władysław Gosiewski.

(Wł. Gosiewski urodzony w 1842 r. w Honiatynie gub. lubelskiej. Ukończył gimnazyum lubelskie, następnie studyował matematykę w Szkole Głównej (1863—1867) i w Paryżu, gdzie był sekretarzem Polsk. Tow. nauk ścisłych. Po powrocie do kraju wstąpił do Tow. kredytowego miejskiego a 1891 r. mianowany został członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie. Zmarły prace swe z zakresu mechaniki, fizyki matematycznej i rachunku prawdopodobieństwa umieszczał w „Pamiętniku Towarzystwa nauk ścisłych“, w „Rozprawach Akademii Umiejętności“ oraz w „Pracach matematyczno fizycznych“, które redagował wspólnie z S. Diksteinem. Kasa pomocy naukowej imienia Mianowskiego przyznała w 1889 r. Wł. Gosiewskiemu nagrodę im. Jakóba Natansona za rozprawę: „O związku pomiędzy zasadą najmniejszego działania a najprawdopodobniejszym układem“. (*Przypisek Redakcyi*).

W sprawie walki z bandytami.

Łódź.—Głównym bohaterem niedzielnego oblężenia bandytów w mieszkaniu na drugiem piętrze w domu fabrycznym towarzystwa Silberstejna przy ulicy Widzewskiej był słynny herszt bandytów Dłużniewski, poszukiwany przez policyę za kilka dokonanych morderstw oraz rabunek kas kolejowych. Pomiędzy innymi bandyci niedawno dokonali rabunku kasy kolejowej w Łodzi, gdzie bombami zabili kilka osób. Widząc, że po ośmiogodzinnej strzelaninie i po zaciętej obronie musi się dostać w ręce policyi, Dłużniewski podpalił mieszkanie, w którem spalił się wraz z trzema towarzyszami. Czwartego bandytę, który podczas oblężenia wyskoczył z okna, policya raniła śmiertelnie. Przed śmiercią bandyta poczynił pewne zeznania.

Zaburzenia wśród winiarzy.

Paryż.—W departamencie Marny zbuntowani winiarze zburzyli dwie fabryki wina szampańskiego. Wezwano wojsko, które rozproszyło demonstrantów, przyczem aresztowano 60 osób.

Paryż.—Wobec wzmagających się rozruchów wśród winiarzy rząd francuski przystąpił do rozpatrywania możliwości ogłoszenia w Szampanii stanu wojennego na przeciąg miesiąca.

Z nowej republiki.

Lizbona.—Na naradzie gabinetu ministrów omawiano projekt nowej konstytucyi portugalskiej. Według projektu prezydent republiki portugalskiej wybierany będzie na pięć lat. Będzie on posiadał prawo mianowania ministrów. Minister spraw zagranicznych oraz posłowie nie będą mianowani przez prezydenta. Reprezentacyę Portugalii zagranicą obejmą konsulowie. Stosunki dyplomatyczne rządu portugalskiego z Watykanem zostaną zerwane.

Zmiany w dyplomacyi.

New-York.— Ambasador niemiecki hrabia Bernsdorf ustępuje z zajmowanego stanowiska. Następcą jego będzie baron Stumm.

Dramat rodzinny.

Rzym. — W Castrogiovanni, na Sycylii, profesor szkoły realnej Birmo zastrzelił swą żonę oraz dwoje dzieci, poczem odebrał sobie życie. Znaleziono go obejmującego zwłoki najmłodszego z dzieci.

Zbrojenia włoskie.

Rzym.—Rząd włoski przystąpił do budowy jeszcze dwóch nowych dreadnoughtów. Będą więc Włochy posiadały razem sześć kolosów morskich.

Z petersburskiej rady miejskiej.

Petersburg.—Radny petersburskiej rady miejskiej, Czistiakow, złożył prezydentowi miasta deklaracyę, w której oświadcza, iż cała rada miejska wobec wyników rewizyi senatorskiej powinna podać się do dymisyi i że należy dokonać wyborów nowych radnych.

Samobójstwo artysty.

Petersburg. — Artysta-malarz Kryżycki, pochodzący z Kijowa, wymalował obraz, będący reprodukcyą zdjęcia fotograficznego, zrobionego przed 23 laty. Z tejże fotografii skorzystał do swego obrazu przed trzema laty artysta Browar. Kryżyckiego oskarżono o plagiat, wskutek czego wczoraj o świcie artysta powiesił się w oknie swej pracowni artystycznej. Obraz Kryżyckiego nabyła akademia sztuk pięknych za 1,500 rubli.

„Now. Wremia“ o kijowskiej radzie miejskiej.

Petersburg.—„Nowoje Wremia“ nazywa uchwalę kijowskiej rady miejskiej w sprawie wszczęcia starań o wyznaczenie rewizyi senatorskiej kanalizacyi miejskiej wybitnym przykładem gorącej obrony godności osobistej.

Kwestya żydowska.

Petersburg. — Gromadzenie materyałów przez ministerstwo spraw wewnętrznych w związku z kwestyą żydowską w Rosyi zostanie zakończone w roku bieżącym, poczem zostanie opracowany odnośny projekt prawa, który zostanie wniesiony do Dumy Państwowej w roku przyszłym.

Pogłoski.

Petersburg.—W związku z zapadłą decyzyą pozostawienia Heliodora w Carycynie, krążą uporczywe pogłoski o ustąpieniu oberprokuratora synodu Łukjanowa z zajmowanego stanowiska.

Nowy minister spraw zagranicznych.

Petersburg. — Za gazetami wiedeńskiemi w miejscowych kołach dyplomatycznych zaczęto mówić o możliwem mianowaniu Czarykowa ministrem spraw zagranicznych. Obecny minister Sazonow wskutek choroby zmuszony jest opuścić Petersburg i udać się na południe dla przeprowadzenia kuracyi.

Wystąpienie z centrum Rady Państwa.

Petersburg. — Wśród posłów do Rady Państwa wielkie wrażenie wywarło przejście sekretarza stanu Kułomzina z centrum do grupy Neuhardta. W maju roku bieżącego przypada 50-letni jubileusz działalności państwowej Kułomzina.

Choroba Durnowo.

Petersburg. — Durnowo wyjeżdża zagranicę w celu przeprowadzenia kuracyi. Z powodu przeżytych w związku z ostatnimi wypadkami wzruszeń, Durnowo cierpi na częste przypływy krwi do głowy; nastąpiło również pęknięcie szwu, pozostałego po operacyi oka. Durnowo wyjeżdża do Berlina w celu poddania się operacyi.

Echa Cuszimy.

Petersburg. — Japończyk Chirado wszczął starania w celu uzyskania od rządu japońskiego pozwolenia na wydobycie z morza zatopionych w bitwie pod Cuszimą okrętów rosyjskich.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Petersburg.— Do drugiego departamentu Rady Państwa wniesiony będzie wniosek w sprawie budowy linii kolejowej Berdiausz-Łyśjewo, na przestrzeni 524 wiorst, kosztem $37^1/_2$ milionów rubli.

Petersburg. — W Carskiem Siole mieli szczęście przedstawiać się Najjaśniejszemu Panu oficerowie szkoły artyleryjskiej, w liczbie 103, którzy ukończyli szkołę w roku 1911.

Petersburg. — Ministerstwo spraw wewnętrznych wydelegowało urzędników w celu wyjaśnienia stanu zadłużenia wśród ludności gubernii rjazańskiej, tambowskiej, orłowskiej, woroneskiej, kurskiej i charkowskiej.

Petersburg. — Komisya przeciwdżumowa asygnowała dla ziemstw i miast 17 gubernii na walkę z dżumą 235,830 rubli.

Petersburg.—Na posiedzeniu rady ministrów d. 4 kwietnia został zaaprobowany projekt ustawy towarzystwa rosyjsko-japońskiego w Petersburgu, utworzonego w celu popierania ekonomicznego i kulturalnego zbliżenia Rosyi i Japonii, oraz zostały zakwalifikowane do wniesienia do Dumy Państwowej wnioski: o karaniu przekupstwa z ustanowieniem kary w szerszym zakresie, stosownie do uznania sądu, oraz o asygnowaniu kredytów na zajęcia praktyczne wojskowych oddziałów lotniczych.

Petersburg.—Komisya do nowych kolei żelaznych wypowiedziała się za przyznaniem Gołubiewowi koncesyi na budowę tramwaju elektrycznego od Moskwy do Podolska, kolei Moskiewsko-Kurskiej i do st. „Obirałowki“, Moskiewsko-niżegorodzkiej kolei żelaznej.

Petersburg. — Poseł do Rady Państwa Gonczarow został na mocy własnej prośby zwolniony od pełnienia obowiązków wskutek złego stanu zdrowia.

Tulon. — Fallières odpowiadając merowi, oświadczył, iż dumnym jest z floty, z którą udaje się do Tunisu. Można z zupełną ufnością spoglądać w przyszłość dzięki flocie, mającej obecnie na czele człowieka, którego nie można atakować bezkarnie. Fallières udaje się do Tunisu dla powitania kraju i spotkania tam objawów przychylności względem Francyi. Pancernikowi „Verité“, na którym odpłynął prezydent i minister Delcassé, towarzyszy sześć innych pancerników i 10 łodzi torpedowych.

Sofia. — Geszow wypowiedział w Ruszczuku mowę programową. Poruszając sprawy, dotyczące polityki zewnętrznej, mówca oświadczył: „My jesteśmy gorącymi zwolennikami pokoju. Pragniemy zachować przyjazne stosunki ze wszystkimi, w szczególności zaś z naszymi sąsiadami. Pragniemy tego nie w celu dogodzenia jakiemukolwiek państwu, albo też grupie państw, ale ponieważ wymagają tego żywotne interesy Królestwa i bułgarów, mieszkających poza Królestwem. Mamy nadzieję, że Turcya odezwie się na nasze nawoływania do pokoju i ułatwi nasze zadanie. Będzie to wielkiem nieszczęściem, jeżeli nasza polityka odniesie porażkę pod naciskiem opinii publicznej, oburzonej nie z naszej winy. Jeżeli nasze dążenia nie zostaną uwieńczone dobrym skutkiem i wybuchnie wojna, wtedy ster rządu ujmą inne ręce, którym życzymy powodzenia“.

Następnie Geszow mówił o pragnieniu zachowania przyjaznych stosunków z Rumunią, Serbią, Grecyą i Czarnogórą.

Saloniki. — W wilajecie tutejszym panuje względny spokój; zrzadka tylko występują organizacye rewolucyjne. Koleje żelazne strzeżone są przez wojsko; obostrzono formalności paszportowe. Saloniki gorączkowo przygotowują się do spotkania sułtana; jednak przyjazd ostatniego uzależniony jest od wyniku ruchu albańskiego. Miejscowy organ młodoturecki przypisuje rozruchy intrygom Rosyi i prowadzi kampanię antyrosyjską przy pomocy insynuacyi pod adresem Rosyi. W rozmowie z korespondentem Petersburskiej Agencyi telegraficznej miejscowy działacz komitetu „Jedność i Postęp“ Nazim-bey przypisuje wszystko nieporozumieniu. Na uwagę korespondenta, iż bezpłatne rozdawanie ziemi w wilajecie salonickim mahometanom-przesiedleńcom wywołuje niezadowolenie wśród chrześcijan miejscowych, Nazim-bey odpowiedział, iż komitet, rozdając ziemię przesiedleńcom podnosi rolnictwo i zaludnia kraj pracowitymi żywiołami. Na kolonizacyę stracono 60,000 funtów tureckich. Oczekiwane jest asygnowanie nowych sum.

Pekin. — Reskrypt o przygotowaniu wojennej potęgi Chin zawiera zdania ogólnikowe, powołuje się na waleczność dawnych cesarzy i proponuje jako dyrektywę dla żołnierzy sześć przepisów, dotyczących waleczności i honoru; samych przepisów jednak reskrypt nie wymienia. Prasa chińska żartuje z członków rady najwyższej, którzy nie pamiętają przepisów. Reskrypt uznany został za mglisty. Wzmiankowanie o waleczności jest mało zrozumiałe i świadczy chyba jedynie o pilności dostojników — twórców reskryptu, którzy przestudyowali całą historyę.

Monastyr. — Pomiędzy Debrą a Imenem wszczęło się wrzenie. Oddziały albańskie napadają na straże tureckie. W ciągu tygodnia zabito i raniono 16 żandarmów tureckich. Wrzenie przeniosło się na sąsiedni sandżak nowobazarski. Odbywała się narada wodzów albańskich z wojewodami bułgarskimi. Wojewodowie przyrzekli swą pomoc, jeśli albańczycy dowiodą, iż są wytrwałymi i zdolnymi do walki. W Monastyrze władze tureckie ulegają miejscowemu komitetowi „Jedność i Postęp“.

Mukden. — Generał-gubernator Silan przedstawił tronowi petycyę ziemstw i zarządów i instytucyi społecznych Mandżuryi w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesyi izby konstytucyjnej. Jako na motyw do zwołania izby, pomiędzy innemi wskazane jest na niezbędność określenia polityki chińskiej w stosunku do Rosyi i Japonii.

Paryż.—Aresztowany w związku ze sprawą Valance'a prezes „Narodowej ligi praw człowieka“ Clementi odmówił odpowiedzi na zadane mu przez sędziego śledczego pytania.

Reims.—W rejonie winiarskim dzień upłynął spokojnie; jedynie nocą w pobliżu Ay spalono kilka hektarów lasu.

Giełda Petersburska.

Dnia 4 kwietnia 1911.

4% Renta Państwowa	$94^1/_2$
$4^1/_2$% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	$91^1/_2$
$4^1/_2$% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	470
5% „ „ 1866 r.	391
5% Obl. prem. Szlach. Banku	341
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	541
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	518
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	416
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	$159^1/_2$
„ Brańsk. Fab. Szyn	180
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	252
„ Putiłowsk.	148
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	$158^1/_2$
„ Koł. fabr. maszyn	270
„ M. K. Wor. kol.	626
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	188
„ Mosk. Kazań. kolej	590
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	331
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	104—$104^1/_4$
5% „ 1906 r.	$103^7/_8$
5% Świadectwa włościańskie	$100^1/_2$
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi mocne z premiówkami nadal zwyżkowe.

Paul Bourget.

21

Życie mija.

NOWELA.

Przekład z francuskiego.

Ale proszę to przyjąć, proszę... pani to sprzeda i weźmie napewno piętnaście luidorów... Będzie pani mieć potrzebną sumę i nie wypędzą pani... ach, mój pociąg rusza!.. żegnam panią..." Mówiła to jakaś dama, widziałam ją ledwie przez chwilę, lecz poznam ją na ostatnim sądzie pomiędzy milionem wskrzeszonych, jakie tam będą... Muszę przyznać, że nie wyglądała bardzo pobożnie. Włosy jej były zanadto złote, oczy zbyt wielkie, w kącikach czarne, usta zbyt czerwone, a strój... Pachniała przytem mocno, mocno! Lecz, przecież była i Marya-Magdalena, a patrz, księże proboszczu, co mi zostawiła, śpiesząc na swój kuryer do Nizzy, do którego ledwie zdążyła wskoczyć...

Pani Riquier, nie przerywając opowiadania, wydobyła z kieszeni jakiś przedmiot, starannie owinięty w papier. Rozwinąwszy pakiecik, podała osłupiałemu księdzu klejnot, który zamigotał nagle w promieniach słońca... Była to bransoletka, na której złotych, cienkich ogniwach, błyszczał rubinami wysadzany napis: „Życie mija".

Bogaty, w kształcie róży rzeźbiony, fermoar nadawał temu cacku dość dużą wartość, lecz pewna niesmaczna pretensyonalność napisu harmonizowała ze stanowiskiem społecznem tej dziwnej dobrodziejki. Napis ów, wyryty na klejnocie, głosił zasadę wyznawaną przez wszystkich, co wesoło używają życia: „Korzystaj z chwili, która ucieka". Było to jakby echo tych pogańskich wyrazów, które przytacza Pismo święte, a które proboszcz nieraz w swym brewiarzu odczytywał: „Wieńczmy się różami, zanim przekwitną". Tak, bransoletka mówiła o tem wszystkiem, lecz także i o tem, że lekka kobieta, która ją nosiła nie utraciła świętego daru łez. Nie była dla niej obcą cnota litości, która w temże Piśmie świętem usymbolizowana jest w przypowieści o dobrym Samarytaninie.

Opat Gardane, miał żywą i subtelną wrażliwość, która mu pozwalała odczuwać i odnajdywać wszędzie symbole życia religijnego. Jakieś skojarzenie wyobrażeń zbudziło się w jego umyśle i słowa, jakiemi odpowiedział swej parafiance, miały ton prawie uroczysty.

— A więc, pani Riquier, trzeba podziękować Matce Boskiej i nie robić tego więcej. Po raz drugi Ona pani nie pomoże. Dam pani adres pewnego jubilera w Tulonie, który mi niedawno poprawiał kielich. Jest to uczciwy człowiek, który zapłaci pani za tę bransoletkę tyle ile jest warta.

— Chciałabym zrobić inaczej, księże proboszczu — rzekła stara dama. — Chciałabym ją zastawić; w niedługim czasie będę w możności zapłacić. Proponują mi posadę towarzyszki przy pewnej chorej cudzoziemce w Hyères. Gdy spłacę mój dług, odbiorę bransoletkę, a ksiądz proboszcz odda ją Tej,... która była tak dobrą dla mnie...

I ręką, w czarnej nicianej rękawiczce, wskazywała statuę Najświętszej Panny.

— Pani tego nie zrobi, pani Riquier, zawołał żywo ksiądz. Klejnot noszony przez kobietę, która i na pani wywarła takie wrażenie! A przytem, dodał, pożyczyć, u kogo? Nikt w Valverne nie ma pieniędzy.

— Owszem, nalegała pani Riquier, pułkownik Burdin. Wprawdzie nie witam się z nim od czasu, gdy się wyraził tak ostro o moim biednym mężu. Wówczas miał do tego poniekąd prawo, gdyż mąż mój, będąc notaryuszem pozbawił go dużej sumy. Lecz później, dostał przecież, otrzymał swoje... Ja się doń nie zwrócę nigdy, lecz ksiądz może to uczynić i jeśli nie dla Najświętszej Panny, to zawsze znajdzie ksiądz proboszcz w swej grocie kogoś, komu ten klejnot się przyda.

— Więc dobrze, odpowiedział proboszcz, po krótkiem wahaniu, pójdę do pułkownika.

Wyrazy te „jego grota" wywołały mu przed oczy cały tłum postaci, z któremi tak długo żył! Ujrzał wyraźniej trzech królów—Magów, a szczególniej Negra, którego wielką ekstatyczną głowę rzeźbił z takim zapałem. Poganin, pomyślał sobie, może nosić klejnot należący do niewiasty Chananejskiej!.

Spojrzał znowu na bransoletkę, na rubiny dewizy „życie mija". Pokusa ustrojenia w nią swego Baltazara zwyciężyła.

— Tak, pójdę do pułkownika, powtórzył.

II.

Pułkownik Burdin, zamieszkiwał jedyny w całem Valverne dom, zasługujący na nazwę owych willi, z których mieszkańcy Prowancyi są tak dumni, jak włosi ze swych wspaniałych pałaców.

Pierwotnie była to mała ferma otoczona laskiem drzew oliwnych. Traf zrządził, że pułkownik, poszukujący właśnie kąta, w którym jak mówił, mógłby wygrzewać swe reumatyzmy, przejeżdżając tamtędy, ujrzał ją, a ponieważ była do sprzedania—nabył za pośrednictwem tej samej pani Riquier. Było to przed ośmiu laty, co roku posiadłość ta się zwiększała i teraz był to już ogród, o przestrzeni sześciu hektarów, z małym sosnowym laskiem, wielką aleją wysokich już mimoz, klombami róż, kwietnikami pełnymi fijołków, narcyzów i anemonów. Pod oliwkami zieleniał owies, a całe to ustronie otoczone było żelaznem ogrodzeniem, za którem agawy wystawiały ostrza swych kolców. Dom podwyższony o jedno piętro, niknął w powodzi pnących się róż i geranii. Cały nastrój odpowiadał w zupełności napisowi, jaki oficer wyryć kazał na słupach przy wejściu: „Moje Ustronie". Od byłego kirasyera trudno było wymagać wielkiej fantazyi w wyborze nazwy; w zamian urządzenie całej tej pustelni wykazywało subtelną wrażliwość, dobry smak i inteligentną miłość natury. Z pomocą jednego tylko ogrodnika, pułkownik pracował sam nad swym ogrodem i teraz, gdy opat Cardane, w pół godziny po rozmowie z panią Riquier, wstępował na drogę, prowadzącą od bramy do domu, ujrzał pana tej posiadłości, zajętego popychaniem taczki pełnej piasku, którym miały się wyrównać bruzdy, poczynione w alejach przez niedawny deszcz. Ze sposobu, w jaki muskularne jego ramiona podtrzymywały drążki ciężkiego wózka, odgadywało się silny pomimo siedmdziesięciu lat organizm. Burdin miał suchą postać ludzi nerwowych, którym wiek nie dodaje tuszy a wysusza. Koścista jego twarz pokryta była ogorzałą skórą i przecięta zupełnie białemi a niegdyś widać rudawemi, wąsami, jak można było osądzić po odcieniu krótko przystrzyżonych włosów. Gorzki zarys ust i wielki smutek w błękitnych oczach, świadczyły, że ten weteran, którego kurtka zdobiła kokardka orderu, w życiu tem prostem i zdrowem, pod tak jasnem niebem i w tak cudnym kraju, nie znalazł jednak owego spokoju, o jakim głosił napis u bramy. Wyraz tej twarzy mówił jasno, że jakieś głębokie smutki ścigały tego człowieka nawet w jego pustelni. Powody tego smutku znane były opatowi Gardane: przedwczesne wdowieństwo, po którem stary żołnierz nigdy się nie pocieszył; z dwóch synów jakich mu zmarła żona zostawiła — jeden w piętnastu leciech utracony przez ostre zapalenie płuc, a drugi!.. ach, drugi umarł także, lecz przedtem rozdarł serce swego ojca, dając nazwisko swe kobiecie niegodnej siebie, jakiejś aktorce, bawiącej przejazdem w mieście, gdzie stał jego garnizon.

(D. c. n.).

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Baby, Placki, Mazurki
= NAJLEPIEJ UDAJĄ SIĘ =

podług wypróbowanych przepisów, zawartych w książce pod tytułem **KUCHARKA SZLACHECKA,** M. Marciszewskiej. Wyd. 5-te. Cena w oprawie kart rb. 2.—, w ozdobnej rb. 2.40. Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem.

Nakład Leona Idzikowskiego w Kijowie.

1837



Ogniochrony ręczne Rottera

najnowsza konstrukcya, znacznie ulepszona, zupełne bezpieczeństwo, bezwzględna sprawność 1732

Generalna reprezentacya i skład

Michał Bukowiński
Kijów, Kreszczatyk 5

Cenniki i opis gratis i franco

Biuro Rachunkowe
ODDZIAŁ ZLECEŃ 1558

Kijów, Kreszczatyk 42 m. 29.

Informacye o kupnie, sprzedaży i dzierżawach nieruchomości, lokatach kapitału. **Korespondencya** pomiędzy pp. klientami a krajowemi i zagranicznemi firmami co do bezpośredniego zbytu produktów, kupna maszyn, narzędzi materyałów, towarów etc. **Incasso** i regulacya rachunków na podstawie dokumentów i faktur oryginalnych.

Najtańszy, najskuteczniejszy środek przeczyszczający

RICINUS SICCOL
dostać można we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 1670

Założona w 1840 roku — Pierwsza w kraju

1471

FABRYKA farb, lakierów i produktów chemicznych

„J. A. Krausse"
w Warszawie

poleca pierwszorzędnej dobroci:

Farbkę do bieliz. „Indygo-Karmin",	Farby olejne,
Farbkę „ w prążkach,	Farby suche,
Ultramarynę,	Lakiery spirytusowe,
Pokost, terpentynę,	Lakiery emaljowe „Okolin",
Pastę i krem do obuwia,	Lakiery transparentowe,
Glazurę do obuwia,	Politury spirytusowe,
Wosk szewski,	Bejce angielskie,
Ćwieki drewn. ameryk. do obuwia	Zaprawy terpentynowe,
Lak do listów i butelek,	Masy woskowe i t. p.

Fabryka i kantor ul. Bonifraterska № 9.
Telefony: № 18-48, 86-75, 86-76.
Skład fabryczny ul. Miodowa № 3. Telef. 35-73.

Ostrzeżenie: Prosimy zwracać uwagę na naszą markę fabrycz. „Oko", gdyż w handlu znajdują się podrab. towary.

Pierwsza Kijowska Fabryka bielizny

W. M. Kaufman i S-ka
Fundukiejowska 12, naprzeciwko kolegium Pawła Gałagana. Telefon 16-50

Specyalny magazyn fabryczny. Najrozmaitsza bielizna różnych kolorów i fasonów. **Na obstalunki posiadamy zawsze w wielkim wyborze materyały rosyjskie i zagraniczne.** Przeróbka i znaczenie bielizny Obstalunki wykonują się sumiennie i na czas. 968

W mag. tow. bławatnych i sukiennych

A. W. Berestowskiego
Kreszczatyk № 38

na podarunki na nadchodzące święta otrzymano w wielkim wyborze po cenach nizkich

Ostatnie nowości sezonowe, wełniane i jedwabne materyały pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk. 1755

Solitera z głową
oraz robaki i glisty usuwa bez bólu nawet w najuporczywszych wypadkach „Solitenia", proszek absolutnie nieszkodliwy, o przyjemnym smaku; oczyszcza kiszki, usuwając radykalnie robaki. Jedyny środek „Solitenia" nie wywołuje mdłości i nie pobudza do wymiotów! Prawdziwy tylko w zielonem opakowaniu, opatrzony napisem firmy Laboratorium „LEO", oraz sposob użycia. Cena pudełka dla dorosłych rb. 2, dla dzieci rb. 1. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Generalna Reprezentacja: Apteka E. Treutlera, Warszawa, Nowy Świat 60. Skład główny na Kijów: Apteka Kwaśkowskiego i Stepowskiego; Południowo-Ros. Tow. Handl. Tow. Aptecznym. 161

Specyalna pralnia chemiczna i farbiarnia

ZAJCEWA
Prorezna № 2, telefon 16-63.

Przyjmuje się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wyk. w ciągu 5-ciu godzin. 755



PŁUGI ALFREDA MÉLOTTE
w Gembloux

podniosły kulturę Belgii o 100%. W Królestwie Polskiem w krótkim czasie około 100 dominiów przeszło na orkę wyłącznie

Melottami.

TRZY TYPY ODKŁADNIC. 1978

Pozatem polecamy na ziemie wołyńskie, podolskie i ukraińskie następujące niezbędne narzędzia: walce (ugniatacze) Campbella, brony **„Rotaria"** — Nowość!! Kultywatory **A. Mélotte,** siewniki rzędowe czeskie i do nawozów sztuczn. Żądajcie cenników!

F. Załęski i S-ka Warszawa, Al. Jerozolimska 65.

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: 580

Nowo-otworzony Magazyn Kapeluszy damskich

M-lle SPANDONI
Mikołajowska 11, d. Szancera. W wielkim wyborze **Ostatnie Nowości: Modele zagraniczne**

Przyjmowanie obstalunków i przeróbek. 1740

Nagrodzony złotymi medalami rosyjsk. i zagranicz.

Specyalny zakład ortopedyczny **S. Heinricha**



został przeniesiony w styczniu r. b. z Warszawy do Kijowa **na Kreszczatyk № 23** w podwórzu.

Fabrykacya sztucznych rąk i nóg, leczniczych aparatów i gorsetów według systemu profesora Hessinga, bandaży rupturowych i t. p. 868

Zakład pozostaje pod osobistem kierownictwem S. Heinricha, nagrodzonego dyplomem w Paryżu.

Jedyny Magazyn **Saratowskich Sarpinek**

SIROTKINA
Kreszczatyk № 10

Sarpinki na sezon 1911 r. 1780

Niniejszem mam honor powiadomić Szanowną Publiczność, że **na święta Wielkanocne** w wielkiej ilości będą przygotowane wszelkie produkty mleczne, jako to: mleko, śmietanki różne, twaróg tłusty i sery różnych gatunków po dość zniżonej cenie. Adresy: 1-szy magazyn W.-Podwalna № 25, 2-gi—Fundukiejowska № 31, 3-ci—W.-Żytomierska № 25 i 4-ty—W.-Wasylkowska № 28. Wszelkie obstalunki mogą być odsyłane do mieszkania zamawiającego. 1975

Rok XXXVI ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"
DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 DUŻYCH TOMÓW

NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW

ZNAKOMITYCH AUTORÓW POLSKICH I OBCYCH

Redaktor i Wydawca: **MICHAŁ SYNORADZKI.**

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury piękne chwilę bieżącą, wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko, co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka zatem umieszcza: Uroczystości Kościoła katolickiego; liczne powieści historyczne i społeczne, nowele, szkice, poezye, utwory dramatyczne; historyę polską i powszechną; podróże po kraju i obczyźnie; wychowanie domowe i publiczne; politykę; sztuki piękne; starożytnictwo; heraldykę; rozwój stosunków międzynarodowych; postęp naukowy; felietony społeczne; życiorysy zasłużonych ludzi; przegląd pism i książek; wynalazki najnowsze; prace ziemiańskie; przemysł i handel; pamiętniki; korespondencye z czytelnikami; humorystykę, rebusy, szarady i inne rozrywki.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste, zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka daje reprodukcye obrazów Matejki, Siemiradzkiego, Grottgera, Brandta, Kossaków, Fałata, Chełmońskiego i innych mistrzów polskich, a także najcelniejszych mistrzów cudzoziemskich.

Biesiada Literacka umieszcza wizerunki polskich zabytków; gmachów, miejscowości historycznych, pomników, zdarzeń dziejowych, znakomitych mężów i t. p. jest więc poniekąd **Muzeum Pamiątek Narodowych.**

Biesiada Literacka szczyci się spółpracownictwem autorów pierwszorzędnych z HENRYKIEM SIENKIEWICZEM na czele.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów
otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy całoroczni. W ROKU BIEŻĄCYM DAMY ZNAKOMITĄ POWIEŚĆ BOLESŁAWITY **„TUŁACZE"**, osnutą na tle dziejów od Konfederacyi Barskiej, a kończącą się ruchem narodowym 1830—31 r. Powieść ta ukaże się po raz pierwszy w zupełności **bez żadnych skróceń**: poprzednio ogłoszono zaledwie jej fragmenty.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4.** № Telefonu 78-26. 389

Lekarze całego świata zalecają stale
Idealny środek przeczyszczający dla dorosłych i dzieci

PURGEN
Przyjemny, godny, skuteczny.

Cena pudełka 65 kop. Dostać można we wszystkich aptekach. Dr. Bayer és Tarsa, Budapeszt.

UWAGA: Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską banderolą z napisem rosyjski.

Róża aromatyczna. Konwalia aromatyczna. Bez aromatyczny.
Znakomita nowowynaleziona woda kolońska fabryki **LEMERCIER** otrzymana u **K. Niwińskiego, Kreszczatyk 23.** 1633

Najnowsze fasony Angielskich
1771



Łóżek
Wyrobu Warszawskiej Fabryki

Wł. Gostyński i S-ka

poleca fabryczny skład w Kijowie

J. Kimajer
Mikołajowska 13.

Ceny fabryczne.

Drukarnia Polska
Kreszczatyk 38. TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

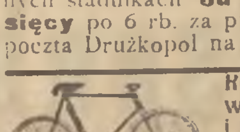
BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane. 385



Siodła
damskie i męskie spacerowe, francuskie, ekonomiczne na łękach wojskowych, wyścigowe lekkie, roboczę do ujeżdżania koni, zwyczajne dla służby i leśników, od rb. 35, poleca specyalista-siodlarz niedrogo. **Warszawa, Marszałkowska 145** p. f. Ziemski. 1706 Właściciel **OSIŃSKI.**

Bużany
Obora zarodowa rasy **Simmenthal.** Sprzedaję **buhajki** po importowanych stadnikach **od 6 do 14 miesięcy** po 6 rb. za pud żywej wagi: poczta Drużkopol na Wołyniu. 1788



Reperacye, odnowienie, wynajem i nauka. **F. Janicki,** Kreszcz. 48, w podwórzu

Tapicer i Dekorator
z Warszawy uprasza Szanowną Publiczność o robotę, może na wyjazd. **Karawajowska 35 m. 2.** Głębocki. 1831

Do sprzedania 43 opasy,
30 wołów, 13 krów. Poczt. st. Popielna, zarząd majątku Łozowiki. 1836

W magaz. win i tow. kolonialnych

E. G. Szmielkowa
1) Sienny targ 12. Filia Fundukl. 20.

Na święta Wielkanocne otrzymano w wielkim wyborze

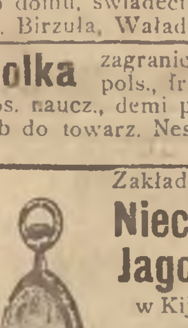
Koniaki, wódki, wina **SZYNKI** i konser. jak rów. **MĄKA** Pietrowa, Tereszczenki i in. **Ceny umiarkowane.** 1954

Szczenięta Kolli
rasowe od rodziców premiow. duż. złotem medal. do sprzedania. W.-Włodzimierska № 3 u właśc. domu 1967

Praczki
dobrej na wieś potrzebuję do małego domu, świadectwa; adresować — St. Birzuła, Waładynka. 1961

Polka zagranicz. wykształ., pos. pols., franc., dosk., posz. pos. naucz., demi pl., jako opiekun. lub do towarz. Nesterowska 21 m. 3. 1901

Zakład zegarmistrzowski



Niecielskiego i Jagodzińskiego
w Kijowie. Tel. 1888

Poleca zegarki i zegary najcelniejszych fabryk. Największy wybór. Ceny realne. Zupełna gwarancya. Przy zakładzie wzorowa pracownia zegarmistrzowska. 719

Do odstąpienia
2018

mieszk. 4 lub 3 pokoi ze wszyst. wygod. z ogr. Nesterow. 23 m. 14.

Intelig. osoba poszukuje miej. domow. gosp. samodz. Poste rest. № kw. 2013. 2013

Rymanów zdrój
(Galicya) szczawy żelaziste i jodo-brom.

Pens. pod Matką Boską

Otwarty od d. 1 maja. 50 pokoi, dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych. Ilust. cenniki i plany wysyła właścicielka Walterowa. 1057

Dom osobny 6 pok. 2 kuch., weran.; wyg., wanny; woda, lód, magiel albo 3, 4, 5 pok. kuch. Mała Dorohożycka 19 A. g. 9-10 i 3-6. 1914

Rasowych para koni
zaprzęgowych skaro-gniadych 6-cio werszkowych po 6 lat do sprzedania w Bużanach na Wołyniu, p. Drużkopol. 1910

Do sprzedania tanio:
maszyna parowa 40 sił, kocioł parowy 870 stóp powierzchni ogrzewalnej, 5 atmosfer ciśnienia. Wszystko w dobrym stanie (poczta Mizocz, gub. woł.). 1917

Zarząd maj., długot. prak., poważ. ref., poszuk. posady. Złatoustowska 35 m. 12. M. R. 1023

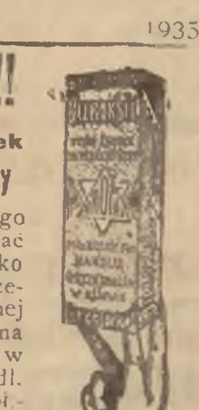
MAGAZYN I PRACOWNIA kwiatów i liści sztucznych

M-me Marie
W.-Podwalna 14.

Poleca wielki wybór kwiatów i liści sztucznych do ubierania kapeluszy, sukni balowych i salonów. Kwiaty w doniczkach oraz wiele innych. 1935

JUROKSIL!!!
niebywały środek do prania bielizny

Bez chlorku!!!



gdyż, używając go nie potrzeba prać bielizny, a tylko wymieszać i przepłukać w zimnej wodzie. Objaśn. na etykiecie. Żąd. w skład. apt. i mydl. Sprzedaż w Poł.-Ros. T-wie Handlu Towar. Aptecz. w Kijowie. 162

Na letnie mieszkanie
jest do wynajęcia na wsi w pow. Owruckim osobny dom (4 pokoje, kuchnia) ze stajnią i ogrodem za 50 rb. Odległość od st. Łuhiny K. P. Z. 40 w. Bliższych informacyi udzieli listownie właśc. M. Bernatowicz, pocz. Owrucz, m. Kurhany, g. wołyńska. 1971

Francuzka: brevet supérieur, francuzka, szycie robótki, klasztor Providence. Niemki. Biuro Jabłonkowskiej, Chmielna № 36, Warszawa. 2015

Młody korespondent (polsko-niemiecki) biegły, samodzielny, obznajmiony z wszelkiemi pracami biurowemi i znający się dokładnie na płodach rolniczych, poszukuje od 1 lipca stałej posady w firmie **zbożowej, nasiennej lub pasz treściwych.** Łaskawe zgłoszenia, uprasza się **wprost**: Leonard Szymański, Lwów, Kopernika 16 II. 2020

Samodzielny

Buchalter - rolnik
utalent. młody energ. fachow. z 13-let. prakt. i solid. refer., w braku mieszk. famil., życzy zmienić posadę tylko do **poważ.** majat. Pocz. **Cudnów,** g. wołyn., dla „Rescontro".

Luterańsk. 3, róg Kreszcz. 2 d.



Frendzle
1215

najrozmaitszych wzorów do rolet, mebli, draperyi: sznury, taśmy, chwasty, jak również przybrania do damskich sukien. Wykonanie obstalunków we wszelkich kolorach i wzorach, wielki wybór rolet automatyczn. Ceny niskie tylko u

L. Rajgorodeckiego
Luterańska 3, róg Kreszcz. 2 gi dom.

JAJA
porcelanowe, bronzowe jaja z niespodziankami,

zabawki

i różne nowości dla każdego wieku oraz nowe **zapalniczki** ostatnich konstrukcyi, **latarki elektryczne** z zachwycająco-silnem światłem,

Laski
z zapalniczkami lub elektrycznem światłem.

Pistolety alarmujące oraz przyrządy dla p. **cyklistów i automobilistów straszące psów.** **Bioskopy** pokojowe, **kolejki elektryczne parowe i nakręcane, zabawki wodne i fajerwerki** efektowne i masę innych nowości otrzym. magazyn

„Nowe wynalazki"
Prorezna 14.

2026 Gdzie zawsze coś nowego!

Poszukuję posady

rządcy rolnego
katolik z Królestwa, posiadający chlubne świadectwa, z 26-letnią praktyką, żonaty, 45 lat, władający rosyjsk. i polsk. jęz. Adres: pocz. Kupiel gub. wołyńskiej Jakób Umiński.